Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 30 kwietnia Rok VIII. — Nr. 99.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

Po wyborze Hindenburga.

Zwycięstwo idei odwetu.

Kraków, 30 kwietnia.

„Alea jacta est!" — kość została rzucona! — mogą teraz powiedzieć Niemcy w oczekiwaniu następstw, jakie spadną na Rzeszę po wybraniu jej prezydentem feldmarszałka **Hindenburga.** Niespełna 900.000 głosów przechyliło szalę niemieckości, przedzierzgniętej w junkierskie prusactwo, ale wszyscy, bez wyjątku, obywatele Rzeszy poniosą konsekwencje tego wyboru, przeciw któremu oświadczyło się 15 i pół miljona wyborców, głosujących za Marxem i Telmannem. Jestto więc rodzaj pyrrusowego zwycięstwa, gdy weźmiemy na uwagę, że feldmarszałek dostał cośkolwiek ponad 14 i pół miljona głosów.

Mniejsza z tem! Niechaj Niemcy radują się lub płaczą, w miarę swych zapatrywań politycznych, z wyniku niedzielnego wyboru. Dotyczy on w pierwszym rzędzie ich samych, jest sprawą przedewszystkiem niemiecką. Ale zwycięstwo Hindenburga jest pod wieloma względami **ciekawym objawem psychiki narodu 60-miljonowego.** Jako takie więc posiada pierwszorzędny interes dla reszty świata cywilizowanego i zasługuje na bliższe rozpatrzenie.

Mimo całej, a zasłużonej nienawiści, którą budzili wśród innych narodów Europy Niemcy od chwili, gdy hegemonję nad nimi ujęły w swą żelazną łapę **Prusacy,** tj., mniej więcej, od lat 70, nie można im przecież odmówić wielkich zasług, jakie położyli w dziedzinie wiedzy, literatury, sztuki, przemysłu, handlu itd. To, że wszystkie te walory dodatnie wyzyskiwał do swoich celów moloch pruski, stanowi niezawodnie imię wszystkich Niemców, między którymi w długim przeciągu czasu, od zwycięstwa pod Sadową, aż do przegranej w r. 1918. nie było ludzi, coby ośmielili się stanąć do walki z tym molochem. I kara za ten brak odwagi cywilnej spotkać ich musi, choć po przewrocie na skutek przegranej wojny zdawało się, że Niemcy, **zaprowadziwszy u siebie republikę,** zamierzają pchnąć na inne, niż dotąd, tory swą ojczyznę.

Sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że zwycięstwo dawnych metod, ucieleśnione w osobie feldmarszałka, jest faktem, który poniekąd zaskoczył w Niemczech żywioły, upatrujące zbawienie ich ojczyzny w ich pogrzebaniu, przynajmniej do czasu. Przedewszystkiem jego kandydatura wyłoniła się tak późno i tak mało miała początkowo szans powodzenia, że jej przeciwnicy poprostu nie mieli dość czasu, a poniekąd i chęci do odpowiedniego jej zwalczania. Zwolennikom Marksa wydawał się Hindenburg na stolcu prezydenta Rzeszy czemś tak nieprawdopodobnem, że zrazu nie brali na serjo jego kandydatury. Później atoli, to jest, w ostatnim tygodniu przed wyborem niedzielnym, spostrzegli się, że Hindenburg ma szanse wyboru, ale **było już zapóźno.** Następnie, obecny rząd Rzeszy także **zapóźno** polecił swym przedstawicielom wysondować za granicą, jakie wrażenie uczyniła tam kandydatura feldmarszałka i nie uświadomił opinji niemieckiej z negatywnymi wynikami tej ankiety. Opinja zaś w samych Niemczech nie brała w rachubę tego, co myślą o Hindenburgu **Niemcy, tak licznie rozsiani po całym świecie,** szczególniej zaś w **Ameryce. A** przecież pod tym względem nie brakło ostrzeżeń. **Wystarczy** wspomnieć ów doniosły kablogram, o którym wspomniała „Vossische Zeitung", a w którym bardzo **poważne koła niemieckie w Stanach Zjednoczonych błagały Hindenburga, aby cofnął swą kandydaturę,** „jeżeli chce uchronić Niemcy przed straszną katastrofą ekonomiczną".

Uważać zwycięstwo Hindenburga jedynie jako zwycięstwo idei monarchistycznej nad republikańską, byłoby błędem. Bez względu na to, jaką będzie polityka przez niego uprawiana, czy doprowadzi lub nie doprowadzi do restauracji Hohenzollernów oraz innych rodzin panujących w Niemczech, jedno napewno stwierdzić trzeba, że **Hindenburg,** dzierżący władzę w swem ręku, **jest symbolem odwetu** niemieckiego nad Francją i wszystkimi, co jej pomogli do rozgromienia Niemiec. I w tem leży właśnie doniosłe znaczenie jego wyboru.

Ta myśl **zemszczenia się za zasłużony pogrom** stanowi „idee fixe" każdego Niemca, czy nosi liberję Hohenzollernów, czy stoi pod sztandarem republiki;

Rząd Milleranda na widowni.

W odpowiedzi na Hindenburga

PARYŻ (tel. wł. Gońca Krakowskiego). Jak mówią tu powszechnie, jest rzeczą niewątpliwą, że w najbliższym czasie nastąpią we Francji nowe wybory. W kołach politycznych nie wykluczają możliwości powołania w ciągu paru tygodni rządu Millerand - Poincare w odpowiedzi na prezydenturę Hindenburga Obecny rząd nie ma żadnych szans utrzymania się przy władzy. Nie odpowiada on nastrojowi i powadze chwili.

Hindenburg obejmie urzędowanie 10-go maja.

BERLIN (PAT.). W kołach politycznych słychać, że demokratyczny minister Gessler i dr. Bauer ustąpią z gabinetu. Hindenburg obejmie swe urzędowania dopiero 10-go maja, poczem przesiedli się do Berlina.

Stressemann ustąpi.

WIEDEŃ (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi, że bezpośrednim skutkiem wyboru Hindenburga będzie ustąpienie generała Seeckta ze stanowiska kierownika Reichswehry. Również wątpliwem jest, czy Stressemann zatrzyma urząd ministra spraw zagranicznych, ponieważ wybór Hindenburga przysporzy ogromnych trudności dotychczasowej polityce zagranicznej, prowadzonej przez Stressemanna.

Gdańsk o Hindenburgu.

GDAŃSK (PAT.). Cała prasa tutejsza bardzo obszernie omawia rezultaty wczorajszych wyborów niemieckich upatrując punkt zwrotny w polityce Niemiec. „Deutsche Algemeine Zeitung" oświadcza, że zwycięstwo Hindenburga jest zwycięstwem ruchu narodowego; „Danziger Volksblatt" organ centrum, że Hindenburg jest 78-letnim starcem, który jak się przyznał, nigdy nie zajmował się polityką, jest tylko żołnierzem i cały świat widzi w nim tylko żołnierza. Toteż Hindenburg nie potrafi poprowadzić polityki jako prezydent Niemiec, będzie tylko narzędziem w ręku swoich doradców. Wybór Hindenburga nie uwzględnia politycznych konieczności Niemiec. Organ socjal-demokratów „Danziger Volkstimme" określa rezultaty wczorajszych wyborów w następujący sposób: Militarne Niemcy raz jeszcze zwyciężyły. Naród niemiecki za ten wybór drogo zapłaci.

Przed upadkiem gabinetu pruskiego.

BERLIN (AW) Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie parlamentu i sejmu pruskiego. Posiedzenie sejmu zapowiada się bardzo burzliwie, gdyż nowy prezydent ministrów Braun ma odczytać oświadczenie rządu, które zagrozi opozycji, że na wypadek gdyby nie dopuściła do normalnej pracy sejmu, rząd natychmiast sejm rozwiąże. Stronnictwa koalicji jednak ufne w wynik wyborów nowego prezydenta Rzeszy, pragną już na dzisiejszem posiedzeniu utrącić gabinet.

Narady francusko-angielskie.

BERLIN (AW) „Voss. Ztg." donosi z Londynu, że Painleve ze względu na wynik wyborów niemieckich miał nadzwyczaj ważną rozmowę z angielskim ambasadorem w Paryżu lordem Creve, w której francuski prezes ministrów rozwinął poglądy rządu francuskiego na polityczne skutki wyboru nowego prezydenta Rzeszy. Wywody francuskiego prezesa ministrów szły w tym kierunku, że Francja na konferencji ambasadorów po wyborze Hindenburga bezwarunkowo opowie się za technicznemi żądaniami najwyższej Rady Wojskowej. Podczas tej rozmowy omawiano także termin spotkania się w Londynie premiera Baldwina i Painleve.

ona wierci nawet w mózgach socjalistów niemieckich, bijących się, jak wykazała wojna światowa, nie gorzej od junkra pruskiego, gdy chodzi o „Vaterland", mający panować nad całym światem.

Wprawdzie straszenie świata bezpośrednim wybuchem jakiejś bliżej nieokreślonej **wojny odwetowej,** kłaść można do rzędu wierutnych bajek, ale, przynajmniej pod względem zasadniczym, moralnym, jeden krok w jej kierunku, uczyniony przez Niemcy, oznacza wybór Hindenburga.

Oznacza on też dość dokładnie zapatrywania 14 i pół miljona Niemców **na wartość Ligi Narodów,** powołanej do życia przez wielkiego idealistę amerykańskiego właśnie w tym celu, aby położyć kres wszelkim krwawym odwetom między narodami cywilizowanymi. Ci Niemcy, dając Hindenburgowi swe głosy, zaznaczyli wyraźnie, że milszym jest dla nich odwet, niż wszelkie idee powszechnej zgody, czy wieczystego pokoju na świecie.

Tak więc, z tego punktu widzenia wybór Hindenburga posiada wysoce znamienne znaczenie dla psychiki Niemców: **idea odwetu góruje u nich ponad wszystkiem.**

Jakie stąd wyniknąć muszą następstwa — nietrudno sobie uzmysłowić. **n-a.**

PRZED WIZYTĄ MIN. JANICKIEGO W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (AW.) „Prager Presse" donosi, że polski minister rolnictwa Janicki przybędzie do Pragi na otwarcie Targów Praskich w dniu 15 maja. Czechosłowacki minister rolnictwa Hodża rewizytować będzie ministra Janickiego w końcu maja w Warszawie.

POSEŁ SOWIECKI NIE USTĘPUJE.

Warszawa. (AW.) Dzienniki zaprzeczają pogłoskom o ustąpieniu posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa i nominacji Joffego na to miejsce. Ustąpić ma tylko prezes wielkiego towarzystwa transportowego sowieckiego nazwiskiem Dekarius.

ANTYPAŃSTWOWY ZW. „UKRAIŃSKI".

Lwów. (AW.) Ukraiński dziennik „Diło" donosi, iż w Filadelfji utworzył się pod przewodnictwem Łukasza Myszugi działacza ukraińskiego związek narodów znajdujących się pod jarzmem Polski. W skład związku wchodzą ukraińcy, białorusini i litwini. Cele związku są wyraźnie antypolskie. Wydał on szereg odezw wzywających do tworzenia związków lokalnych w Ameryce i do szerzenia intenzywnej agitacji antypolskiej.

LIKWIDACJA STRAJKU ROLNEGO.

Warszawa. (AW.) Zarząd główny związku zawodowych robotników rolnych wydał odezwę wzywającą członków związku do zawieszenia strajku, aż do czasu żniw. Uchwałę tę uważać należy za ostateczną likwidację strajku rolnego ze strony formalnej, gdyż materjalnie strajk przestał mieć wogóle jakiekolwiek znaczenie. Termin nowej akcji strajkowej będzie wyznaczony w lipcu.

WIELKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY.

Warszawa. (AW.) Zjazd współdzielczy, który obradował w Warszawie postanowił powołać do życia wielką organizację współdzielczą pod nazwą Związku współdzielni spożywców Rzpltej. Związek obejmować będzie około 900 organizacyj miejskich i wiejskich jednocząc około 600.000 członków.

ZE ZJAZDU MIAST.

Warszawa. 27 bm. (PAT). Odbył się tu zjazd „Związku miast". W drugim dniu zjazdu całe przedpołudnie pracowały w dalszym ciągu sekcje, przygotowując wnioski tezy i postulaty. Sprawę ordynacji wyborczej do ustawy gminnej zdjęto z porządku dziennego z tego powodu, że jest ona tematem, omawianym w Sejmie i wywołuje ostre walki polityczne. Omawiano szczegółowo przytem kwestje rozbudowy miast. W związku z tem zdecydowano ogłosić konkurs na typ współczesnego domu mieszkalnego, wyznaczając na cel ten 15 tys. złotych, jako nagrody. Postanowiono prosić rząd o zmniejszenie stopy procentowej od pożyczek na cele budowlane, uznając, że 5—6 proc. jest normą zbyt wysoką. Postanowiono wystąpić o przyspieszenie ustawy budowlanej i ustawy o regulacji miast i przymusowej komasacji gruntów miejskich.

Warszawa. (PAT.) 28 bm. W końcu obrad popołudniowych w drugim dniu Zjazdu Miast Rzeczypospolitej zaakcentowano wszystkie poprzednio powzięte uchwały, załatwiono sprawozdanie rachunkowe, przyczem określono budżet na rok bieżący na 15 miljonów złotych, postanawiając zwiększenie wkładki poszczególnych miast co wyniesie 2 grosze na głowę, w przeciwstawieniu wkładki dotychczasowej 1 i pół grosza. Około godz. 9 wieczorem w ścisłym gronie członków Prezydjum odbyło się przyjęcie u pana prezydenta Rzeczypospolitej w Pałacu Belwederskim. Pan Prezydent żywo interesuje się sprawami miejskiemi zwłaszcza ustawodawstwem o gminie miejskiej. W dniu dzisiejszym, to jest we wtorek 28 bm. członkowie zjazdu zwiedzać będą miasto i jego osobliwości oraz okolice podmiejskie. Organizuje wycieczkę Komitet przyjęcia.

KRWAWA BÓJKA NA WIECU.

W ubiegłą sobotę wieczorem w czasie wiecu urządzonego w Warszawie przez żydowską organizację „Bund", w sprawie obchodu 1 maja napadła na wiecujących w lokalu związku Metalowców grupa żydów komunistów złożona z 50 osób. W czasie godzinnej bójki ciężko raniono 10 osób z pośród bundowców. Wiecującym, których było kilkuset udało się opanować sytuację i odbyć zebranie.

Triumfalne uroczystości na cześć Hindenburga.

Berlin. (AW.). Wybór Hindenburga wywołał wielkie przygnębienie w kołach bloku republikańskiego. Koła te nie tają, że klęska ich wydaje się niepowetowaną i że rezultaty pracy republikańskiej w ciągu ostatnich lat są zagrożone. Nastrój przygnębienia powiększa okoliczność, że sam Berlin dał dwa razy więcej głosów na Marksa niż na Hindenburga, a to dzięki temu, że prasa berlińska, która w większości jest demokratyczna umiała uświadomić wyborców. Centrum i demokraci stanęli przed bardzo ważną kwestją. Muszą oni ustalić nową taktykę, aby w dalszym ciągu nie tracić zaufania wyborców. Jedynie socjaliści ożywieni są dalszą chęcią walki w nadziei, że przeszedłszy do radykalnej opozycji potrafią wzmocnić swój autorytet.

Prowincja święci dzień wielkiego zwycięstwa, jakkolwiek wiadomo, że prasa prowincjonalna przeprowadza oględnie agitację, by przedewszystkiem wpłynąć uspokajająco na opinję zagraniczną. Już teraz pojawiła się zapowiedź, że w krótkim czasie dojdzie do wielkich uroczystości na cześć nowego prezydenta. Uroczystości urządzone przez organizacje prawicowe będą niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem agitacji na cześć cesarskich Niemiec. W ciągu dnia dzisiejszego w Berlinie zniknęły prawie wszystkie sztandary republikańskie, natomiast chorągwie o barwach cesarskich pozostały i ilość ich coraz bardziej się powiększa.

AMERYKA BOI SIĘ HINDENBURGA.

Nowy Jork. 27 bm. (PAT). Omawiając rezultaty wczorajszych wyborów, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Gerard, oświadczył, iż wybór Hindenburga stanowi groźbę dla pokoju światowego i świadczy wyraźnie o chęci powrotu narodu niemieckiego do ustroju monarchistyczno-militarystycznego.

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ.

Londyn. (PAT.) 28 bm. Na giełdzie londyńskiej wywarła wiadomość o wyborze Hindenburga niekorzystne wrażenie. Nowa opżyczka niemiecka spadła o 1 i jedna czwarta procent tj. na 97.75. W Foreign office wydano hasło, że wybór należy uważać za wewnętrzną sprawę niemiecką, ponieważ prezydent z powodu swych ograniczonych pełnomocnictw może mieć bardzo mały tylko wpływ na politykę zagraniczną. „Ewening News" pisze: Zaistniał już ostateczny dowód, że rewolucja niemiecka była szwindlem. Niemcy pozostały takie, jakiemi były. Nowy prezydent jest oddanym sługą Hohenzollernów. Zwolna wracają w Niemczech ludzie, którzy je wiedli do wojny.

PASICZ O HINDENBURGU.

Wiedeń. (PAT.) 28 bm. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu: Na wczorajszem posiedzeniu posłów partji radykalnej wskazał Pasicz na powagę sytuacji zagranicznej wywołaną przez wybór Hindenburga. Oświadczył on, że wybór prezydenta w Niemczech należy uważać za dowód tego z jakiemi komplikacjami należy się liczyć w polityce światowej.

NARADY Z HINDENBURGIEM.

Berlin. (Tel. wł.) 28 bm. Kanclerz Rzeszy dr. Luther udał się do Hindenburga na konferencję o bieżących sprawach polityki zagranicznej, w sprawie ceremonjału zaprzysiężenia i zjazdu do Berlina oraz w celu porozumienia się co do osoby podsekretarza stanu przy prezydencie.

PRZEPOWIEDNIE ANGIELSKIE.

Berlin. (AW.) „Tägliche Rundschau" cytuje słowa powiedziane przez ambasadora angielskiego w Berlinie D'Abernoona do przywódcy niemieckich narodowców: „Wysunęliście obecnie Hindenburga na czoło musicie zatem starać się, aby został wybrany. Byłoby hańbą dla narodu niemieckiego, gdyby Hindenburg miał upaść. Dzienniki gratulują lordowi D'Abernoon, że słowa jego się sprawdziły.

FORMALNOŚCI PRZED OBJĘCIEM URZĘDU.

Berlin. (AW.) Komisarz wyborczy wystosował wczoraj pismo do marszałka Hindenburga z zapytaniem, czy przyjmie wybór prezydenta. Wybór prezydenta weryfikowany będzie w komitecie wyborczym prawdopodobnie 8 maja skutkiem tego już 9-go maja nowy prezydent Rzeszy będzie mógł przyjechać do Berlina, i objąć urzędowanie.

W BERLINIE HINDENBURG, DO PARYŻA — KOMUNIŚCI!

Paryż. (AW.) „L'Intransigeant" donosi, że w Paryżu przebywa szereg wybitnych przywódców niemieckich komunistów, których obecność wpłynęła na aktywność komunistów we Francji. Młodzież narodowa zaatakowana przez komunistów na zebraniu na Montmartre padła ofiarą rozkazów idących z Berlina.

„DRAŻLIWA" SPRAWA.

Paryż. (PAT.) 28 bm. W. B. K. Wybór Hindenburga jest dla mocarstw koalicyjnych sprawą drażliwą, albowiem Hindenburg znajduje się na liście zbrodniarzy wojennych umoczonej przez 26 państw koalicyjnych. Nasuwa się pytanie, czy mocarstwa, które podpisały Traktat Wersalski w takich warunkach wystosują do osoby nowego prezydenta zwykle w takim wypadku wyboru gratulacje.

LUDENDORF NA STANOWISKU.

Wiedeń. (PAT.) 28 bm. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Rząd prawdopodobnie złoży dymisję na ręce nowego prezydenta. Należy jednakże uważać za pewne, że prezydent dymisji nie przyjmie i że na razie gabinet Luthera pozostanie w urzędzie. Powszechnie mówią o ustąpieniu kierownika Reichswehry gen. Secta i o możliwości, że Ludendorff obejmie ten resort po nim.

KTO BĘDZIE PODSEKRETARZEM STANU PRZY HINDENBURGU?

Berlin. (PAT.) 28 bm. Pisma donoszą, że formalności związane z objęciem przez Hindenburga funkcji prezydenta Rzeszy zajmą prawdopodobnie przeszło tydzień czasu. Zaprzysiężenie nowego prezydenta przed Reichstagiem odbędzie się zapewne około 9 maja. W najbliższych dniach ma być dokonana przewidziana przez ordynację wyborczą weryfikacja rezultatów przedwczorajszego głosowania. Następnie przewodniczący komisji wyborczej uda się do Hindenburga, celem zapytania go czy przyjmuje godność prezydenta Rzeszy. Zdaniem pisma nie ulega wątpliwości, że Hindenburg odpowie na te pytania twierdząco. Potem dopiero marszałek uda się do Berlina, gdzie zostanie zaprzysiężony. Ogólną ciekawość budzi kwestja, kto obejmie podsekretarjat stanu przy prezydencie Rzeszy. Ponieważ nowemu prezydentowi brak doświadczenia w sprawach polityki osoba podsekretarza stanu będzie odgrywała dużą rolę. Niektóre pisma dają do zrozumienia, że funkcję tę obejmie jeden z członków partji ludowej, która zastrzegła sobie to za poparcie, jakiego po pewnym wahaniu udzieliła była kandydatowi nacjonalistów.

NIECIEKAWY KANDYDAT.

Berlin. (PAT.) 28 bm. Pisma donoszą, że Hindenburg przebywający na wsi w okolicy Hannoweru w majątku jednego ze swoich przyjaciół dowiedział się o wyniku przedwczorajszego głosowania dopiero w poniedziałek rano. W niedzielę wieczór marszałek nie chciał czekać na wiadomości z Berlina o wyniku wyborów i udał się wcześnie na spoczynek. Dzisiaj zamierza on powrócić do swojej willi w Hannowerze. Mieszkańcy miasta przygotowują z tej okazji wielkie manifestacje patrjotyczne. Całe miasto ma być dekorowane barwami dawnego cesarstwa.

WE WŁOSZECH.

Wiedeń. (PAT.) 28 bm. „Neue Wiener Tagblatt" donosi z Rzymu: Wiadomość o wyborze Hindenburga wywołała w rzymskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Ogólnie twierdzą, że wybór opóźni pacyfikacje Europy o dalszych pięć lat.

RADA AMBASADORÓW ROZSTRZYGNIE SPRAWĘ EWAKUACJI STREFY KOLOŃSKIEJ.

Londyn. 27 bm. (PAT). W środę odbędzie się posiedzenie konferencji ambasadorów, przedmiotem której będzie zredagowanie na zasadzie raportu międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej o stanie zbrojeń niemieckich, postanowienia w sprawie powyższej. Od postanowienia rady ambasadorów będzie zależała ewakuacja strefy kolońskiej.

Japońskie manewry.

Londyn. (AW.) „Chicago Tribune" donosi, że rząd japoński po ukończeniu manewrów na Oceanie Spokojnym urządza 22 maja wielkie manewry floty japońskiej, w których weźmie udział prawie cała flota japońska. Manewry odbędą się według następujących zadań: Krążowniki i samoloty podejmą skombinowany atak na wyspy japońskie i wysadzą na brzeg piechotę. Wyspa broniona będzie przez okręty i aeroplany. Przy ataku flota japońska będzie się starała odegrać szyk bojowy bitwy pod Cuszimą. W manewrach weźmie udział regent japoński.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

Londyn. 27 bm. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że w ciągu nocy wczorajszej w stanach Indiana, Centuchy, Illinois odbyło się dość silne trzęsienie ziemi, które jednakże nie wyrządziło żadnych szkód.

POŻAR W CHARKOWIE.

Lwów. (AW.) W niedzielę po południu w miejscowości Chorostkowo w powiecie Kopyczyńce wybuchł pożar, który zniszczył około 100 gospodarstw wiejskich, pozostawiając 1000 ludzi bez dachu.

NA FALI DNIA.

Restauracja cesarskich Niemiec. — Roman Dmowski i wybór Hindenburga. — Epizod czy linja historyczna? — Represje na... trzy miesiące. — Precz ze świecidełkami genewskimi.

Kraków, 29 kwietnia.

Zatem wszelkie złudzenia skończone!... Chwała Bogu!... Wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy jest wypadkiem wielkim i bardzo dla Polski — dodatnim. Nie można było mieć nigdy żadnych złudzeń, czem są Niemcy. Naród niemiecki ma za sobą zbyt militarystyczną historję, aby przemienić się odrazu w niewinnego baranka. Narodowi, który wydał Fryderyka Wielkiego, Bismarcka, Bülowa, Ludendorffa, było za ciasno z Ebertem czy z Marksem. Dla Niemiec odpowiednim jest tylko — Hindenburg. O tem powinni byli pamiętać wszyscy; byli tacy, którzy o tem nie zapomnieli, ale byli i tacy, którzy liczyli, że historję da się — zdusić. Tymczasem po siedmiu zaledwie latach przyszła restauracja cesarskich Niemiec. Idą Niemcy nowe, odświeżone, groźne pikelhauby, las niemieckich bagnetów i śpew „Deutschland, Deutschland über alles!“, „Wacht am Rhein“, a także „am Posen und Danzig“.

„Wybór Hindenburga — pisze **Roman Dmowski** w **„Gazecie Warszawskiej“** — to wyznanie wiary narodu niemieckiego, wyznanie tym razem uczciwe, szczere, bo masy nie umieją dyplomatyzować. Niema chyba takiego ignoranta na świecie, któryby treści tego wyznania nie zrozumiał.

Wszystko jedno, co nowoobrany, sędziwy prezydent Rzeszy powie, jakie deklaracje złoży — jego imię wystarcza: to cały kanon politycznej wiary, kodeks praw, które naród niemiecki w swej większości uznaje za obowiązujące w swem postępowaniu.

Ten kanon nie ma nic wspólnego z ewangelią, głoszoną ludom od roku 1917. To kwintesencja tej wiary, której sprawiono już trjumfalny pogrzeb, wiary, z którą Niemcy weszły w wojnę 1914 roku. Pogrzeb był przedwczesny...

A może to tylko ostatnie echo ginącej przeszłości?... Nowy prezydent stoi na grobem; jest najstarszy wiekiem wśród aktorów, grających na scenie politycznej świata. Może to stare, ginące Niemcy zaśpiewały swą pieśń łabędzią, zanim bezpowrotnie zejdą z widowni?...

Jakże atoli wytłómaczyć fakt, że po stronie kandydatury sędziwego marszałka szły najmłodsze Niemcy, kwiat młodzieży, studenci uniwersytetów niemieckich, szli z furją, niecofającą się przed przelewem krwi w walce?... Hindenburg osobiście, ze względu na swój wiek, należy już niezawodnie do przeszłości, ale wiara, którą jego imię wyraża — to wiara młodych Niemiec, tych, które nadchodzą“.

Nie mogło się stać słuszniej, że w chwili, gdy nad Berlinem zatrzepotały cesarskie chorągwie — padły w Warszawie słowa tego, który Polskę wyprowadził ku zwycięstwu z pod stopy Wilhelma i Hindenburga. Pamiętamy wszak jeszcze wszyscy, gdy dzisiejszy prezydent Rzeszy, a ówczesny feldmarszałek von Hindenburg chełpił się przed redaktorem Beauprem z „Czasu“, że ma u siebie „polskich sługusów“. Roman Dmowski nie był tym sługusem i nie odwiedzał... kwatery feldmarszałka. I dziwnie, nader dziwnie w zestawieniu z głosem Dmowskiego, cynym realizmu politycznego brzmi głos **„Czasu“**:

„przypuszczamy, iż wybór Hindenburga jest epizodem, epizodem doniosłym, symptomatycznym i nie bez następstw — ale nie zdolnym mimo wszystko do załamania zasadniczej linji polityki niemieckiej: linji porozumienia z Anglją, i wyzyskania jej interesów przeciw Francji i Polsce“.

Jeśli dla „Czasu“ Hindenburg jest epizodem i jeśli się wogóle mówi, że Niemcy Hindenburga poprowadzą ugodową choćby w taktyce politykę, to trzeba raz wreszcie przygwoździć te fałsze świadome czy nieświadome, bo one nas zgubią!... Dla Polski nie nie jest w tej chwili groźniejszem, jak łudzić się, że Niemcy chcą zgody z Polską i ze światem.

„Michałek niemiecki — pisze **„Kurjer Warszawski“** — nie przeraził się ani telegramów bankowych amerykańskich, ani życzliwych przestróg londyńskich. Miljon głosów więcej, uzyskanych przez Hindenburga wbrew presji całego świata, stanowi jasną odpowiedź na pytanie, co Niemcy myślą, i na oparte na pierwszem głosowaniu prezydenckiem złudzenia, iż „bądź co bądź w Niemczech jest większość republikańska“.

Zapowiedzi „bojkotu“ Niemiec, wstrzymania amerykańskich kredytów, protestów itd. itd. można schować do kosza!...

Jest rzeczą śmieszną liczyć np. na... Amerykę, jak to pisze **„Głos Narodu“**, spodziewając się, że:

„napewno zareaguje i to skutecznie Ameryka. Zareaguje odmową dalszych pożyczek i wycofywaniem kapitałów z Europy, oraz jeszcze większą, niż dotychczas, rezerwą poltiyczną wobec spraw europejskich“.

Ta rezerwa zapowiada się na... trzy miesiące.

„A po trzech miesiącach? — zapytuje **„Kurjer Warszawski“**. — Wydaje się prawdopodobnem, że reakcja Ameryki na wybór Hindenburga będzie na razie całkiem materjalna. Naród amerykański nietylko ma niechęć zasadniczą do militaryzmu, ale również, z punktu widzenia gospodarczego, obawia się nowych powikłań międzynarodowych w Europie. Należy wszakże pamiętać także i o tem, że Niemcy zdołały sobie ostatniemi czasy poprawić w sposób wręcz zdumiewający opinję w Stanach. Wymowny wyraz temu przeobrażeniu się pojęć amerykańskich o Rzeszy dał niedawno p. Houghton, świeżo mianowany ambasadorem amerykańskim w Londynie, oświadczając, że „żaden kraj nie zapewnia dzisiaj więcej rękojmi dla dobrych inwestycyj kapitałowych niż Niemcy“.

Zatem na żadne „represje“ nie trzeba naiwnie liczyć. Niemcy wkroczyły na swą historyczną drogę. Za nimi zaś znowu wkroczyć i Europa, zapakowawszy wpierw do skrzyni szczegółowych zabytków muzealnych wymysłki powojenne a la pacyfizm i Liga Narodów... Chwila jest zbyt poważną, aby się bawić świecidełkami genewskimi!...

Kł. Hr.

Polska otrzymała znak ostrzegawczy.

Premjer Grabski nawołuje do jedności wobec wyboru Hindenburga.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. Wczoraj przed południowe obrady Sejmu poświęcone były zakończeniu debaty nad budżetem ministerstwa oświaty i nie wzbudzały szerszego zainteresowania. Przemawiał pos. Greis (kat. lud.), który stwierdził, że rząd zrobił bardzo wiele dla postępu oświaty, a w ekspose minister St. Grabski każe się spodziewać, że pod jego kierownictwem ministerstwo w niedługim czasie zdoła postawić oświatę szkolną na zupełnie zadowalającym poziomie.

Przemawiali następnie przedstawiciele mniejszości a więc pos. Daczko (zjednocz. niem.), Stankiewicz (białorusin), Sergjusz Kozicki (ukrainiec), Wojtiuk (frakcja komunistyczna) i Pryłucki, którzy jak zwykle wywodzili znane już żale.

Duże zainteresowanie skupiło się dopiero na popołudniowym posiedzeniu, na którem zapowiedziane było ekspose premjera Grabskiego. Na posiedzenie to przybyli wszyscy ministrowie, Posłowie zjawili się w ogromnym komplecie. Premjer Grabski w dłuższem ekspose odpowiadał przedewszystkiem na szereg kwestyj poruszonych w ciągu debaty ogólnej. Stwierdził on czyim kosztem przeprowadzono sanację skarbu. Tezy o ofiarach w sanacji skarbu układają się w trzy grupy. Zarzucają, że klasa posiadająca wyzbyta została z kapitałów obrotowych, co ją zubożyło. Druga teza, że sanacja odbyła się kosztem drobnych rolników i trzecia, że kosztem robotników. Omawiając po kolei wszystkie te trzy tezy premjer stwierdził, że przeprowadzenie w tak krótkim czasie sanacji byłoby niemożliwe do dokonania kosztem tylko jednej grupy i że stwierdzić należy, iż ofiary poniosło całe społeczeństwo.

Następnie poruszył kwestję koniecznych oszczędności powołując się na Niemcy. Premjer podkreślił, że Polska nie jest bynajmniej najdroższym krajem, jak to niektórzy twierdzą. Poruszył również tak aktualną obecnie sprawę wyjazdu zagranicę, przestrzegając, że masowe wyjazdy podkopują bilans i nie należy pieniędzy zarobionych w kraju wydawać zagranicą. Wyjazdy podkopują nasz bilans handlowy, a drożyzny nie zmniejszają. W drugiej części swego przemówienia premjer Grabski podkreślił kwestję bilansu handlowego drogą wzmożenia produkcji, utrzymania wartości złotego i podniesienia jego wartości na rynku wewnętrznym, kwestję kredytów itd.

Trzecia część była poświęcona stosunkom politycznym. Po minionej niedzieli Polska otrzymała znak ostrzegawczy. Premjer nawołuje wobec tego żywioły do koncentrowania i do zespolenia wewnętrznego sił, ażeby w danej chwili być gotowym na spełnienie obowiązków, jakie nas czekają. Żaden Polak nie pozwoli na rewizję naszych granic i uszczuplenie naszych praw. Ta część przemówienia premjera przyjęta została burzliwemi okłaskami. Po premjerze przemawiał pos. Kozicki (Z. L. N.).

POWRÓT HINDENBURGA POWROTEM 20 KORPUSÓW WOJSKA.

Londyn. (PAT.) 28 bm. „Telegraphen Company“ donosi: „Morning Post“ wyraża się w sprawie Hindenburga, że **powrót jego równa się powrotowi 20 korpusów armji. Z tego powodu nie powinni Aljanci osłabiać swego stanowiska nad Renem i nie powinni wycofać wojsk swych z nad Renu.**

NIEMCY SĄ OBECNIE W FATALNEM POŁOŻENIU

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. Według wiadomości z Francji brak dotychczas urzędowego, lub półurzędowego oświetlenia stanowiska Francji w sprawie wyborów w Niemczech. Ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje rezerwę, jednak ze zgodnych komentarzy pism porannych można wnioskować o nastroju w kołach politycznych.

Cała prasa wyraża ubolewanie, że Niemcy w 7 lat po zwaleniu Hohenzollernów powołują znów przedstawiciela monarchji pruskiej i kasty militarnej. Wybór Hindenburga wyjaśnił zagranicy prawdziwy nastrój Niemiec. Naokoło Niemiec powstanie próżnia, wszystkie przyjazne uczucia zagranicy zamrą. Anglja nie będzie już mogła wywierać na Francję nacisku motywowanego tem, że dla poparcia młodej pacyfistycznej republiki niemieckiej konieczne są ustępstwa. Anglja musi uznać, że Niemcy nie chcą wejść do rodziny narodów europejskich. Nazwisko Hindenburga wywołało pewną nieufność i zaostrzenie czujności.

Zdrajca Kost'Lewickij powraca do Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. **W kołach politycznych ogromne wrażenie zrobiła wiadomość, że ministerstwo sprawiedliwości udzieliło glejtu żelaznego Kostjowi-Lewickiemu na przyjazd jego z Wiednia do Małopolski. Minister Żychliński interpelowany w tej sprawie oświadczył, że działa tutaj pod naciskiem ministerstwa spraw zagranicz-**

W sferach politycznych panuje ogromne oburzenie, jak wiadomo bowiem Kość-Lewicki był naczelnikiem rządu t. zw. Ukrainy Zachodniej w r. 1918 i 19. Na jego sumieniu leżą mordy złoczowskie, lwowskie, kołomyjskie, mikulinieckie itd. W r. 1922 przed wyborami do Sejmu Kość-Lewicki należał do organizatorów powstania w Małopolsce Wsch. i wydał odezwę, wzywającą do bezwzględnego tępienia tych rusinów, którzy stoją na gruncie państwowości polskiej. Na skutek tej odezwy zamordowano Twerdochliba i kilku kandydatów z partji Chliborobów.

Dziś nie wiadomo dla jakich przyczyn wpuszcza się Kościa-Lewickiego zupełnie bezkarnie do Polski. Przypominamy, że niedalej jak w poniedziałek pos. Rymar z trybuny parlamentu oświadczył, że metropolita Szeptycki złożył przyrzeczenie lojalności na ręce prezydenta Rzpltej w r. 25, a teraz niedawno wydał okólnik do podwładnego sobie duchowieństwa, propagując walkę z społeczeństwem polskiem. Do czego zatem doprowadzi Kość-Lewicki? Przy tej sposobności przypomnimy, że bardzo niedawno toczyła się sprawa przeciwko adw. Żelezyńce, który przybył bez żadnego paszportu z emigracji. Był on jednym z działaczy ukraińskich. Wytoczono mu proces o zdradę stanu i skazano go w tym procesie, tymczasem nie wiadomo dla jakich przyczyn wyrok unieważniono i proces wznowiono. Przy licho wie dokąd prowadzącej tolerancji dyplomatów polskich możemy się doczekać, że proces przeciwko Kościowi-Lewickiemu będzie trwał tak długo, że tymczasem przy nadchodzących wyborach Kość-Lewicki zostanie wybrany posłem i będzie całkowicie uniewinniony.

DYMISJA POSŁA NIEMIECKIEGO W WAR-

Warszawa. 28 bm. (Tel. wł.). Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher ma być podobno w najbliższym czasie odwołany.

Żer dla szantażystów

Korzystając z tego, że „Goniec Krakowski“ zajął się piętnowaniem oszustw na szkodę Skarbu Państwa fabryki Immerglücków na Prądniku Czerwonym zwrócił się do właścicielki tej firmy p. Teofili Immerglück akwizytor ogłoszeniowy „Warszawianki“ niejaki Zygmunt W. i przedstawiając się fałszywie jako redaktor pisma zażądał od Immerglückowej jakiejś poważnej kwoty, obiecując wzamian wpłynąć na redakcję „Gońca Krakowskiego“ by przestała piętnować nadużycia skarbowe Imerglücków. Gdy w drodze poufnej redakcja „Gońca Krakowskiego“ dowiedziała się o machinacjach W. został on bezzwłocznie usunięty, jako akwizytor, a wydawnictwo „Gońca“ skierowało przeciw niemu doniesienie karne do Prokuratury. Natychmiast po zebraniu szczegółów podamy je wraz z wymienieniem pełnego nazwiska tego akwizytora.

Równocześnie dowiadujemy się, że taki sam szantaż na firmie Immerglück popełnił niejaki Boczar, rzekomy urzędnik Zw. Kółek rolniczych, który podszywając się pod firmę „Gońca Krakowskiego“ zażądał od Immerglücków kwoty 300 zł. i kwotę 100 zł. otrzymał. Boczar oddany został do aresztów policyjnych.

Przeszłość nowego prezydenta Rzeszy.

Jeśli chodziło o to, by nowoobrany prezydent Rzeszy był symbolem tego wszystkiego, co naród niemiecki dziś czuje, trudno o odpowiedniejszą niż Hindenburg osobę.

Urodził się on w roku 1847 jako syn wojskowego: pierwsze lata dzieciństwa, jako urodzony w Poznaniu, spędził na ziemi polskiej, a tradycja ustaliła już, że tacy właśnie najnieprzyjaźniej byli dla ideałów naszych usposobieni. Rodzinna tradycja skierowała go do szkoły kadetów, z której jako młodzieniec 19-letni wychodzi w charakterze podporucznika w r. 1866 i odrazu pod Sadową odbywa chrzest bitewny, zostając lekko ranny.

W wojnie r. 1870—1 bierze udział w bitwach pod Gravolotte, St. Privat i Sedanem, a także w oblężeniu Paryża, nagrodzony za tę kampanję krzyżem żelaznym drugiej klasy. W roku 1878 wstępuje do sztabu generalnego, ale wkrótce porzuca ten rodzaj pracy i w latach 1884—1894 przechodzi szybko szczeble od kapitana do pułkownika. W r. 1896 zostaje szefem sztabu 8 korpusu, w roku następnym generałem brygady, w r. 1900 generałem dywizji, w roku 1903 dowódcą 4 korpusu. W roku 1911 uważa swą karjerę wojskową za skończoną, bierze dymisję i osiada w Hanowerze.

Szybki pochód kawalerji rosyjskiej na Prusy Wschodnie w początkach wojny światowej wprowadza dowództwo niemieckie w ogromne zakłopotanie, dowództwo konsystujących tam wojsk zawiodło, to też cesarz Wilhelm zwrócił się do Hindenburga z prośbą o objęcie naczelnego dowództwa armji wschodniej. 29 sierpnia 1914 w bitwie pod Tannenbergiem Rosjanie zostali pobici i opuścili Prusy Wsch. 12 wrześ. odnosi Hindenburg zwycięstwo na pojezierze mazurskiem.

Dalej już ciągły udział w wielkich strategicznych posunięciach na terenie b. Kongresówki, ofensywa na Kurlandję, marcowa ofensywa 1916 roku przeciw Rosji, odparcie ofensywy Brusiłowa u schyłku lata 1916. Położenie Niemiec staje się coraz cięższe. Rumunja oświadcza się po stronie koalicji, 29 sierpnia Falkenhayn dostaje dymisję, a na jego miejsce szefem sztabu generalnego — a więc właściwie niemieckim głównodowodzącym — zostaje Hindenburg.

Zajęcie Rumunji, cofnięcie się na froncie zachodnim, ofensywa angielsko-francuska we Flandrji w roku 1917, pochód na Włochy, wreszcie wiosenna ofensywa niemiecka 1918 roku — oto akcje, w których Hindenburg rozwijał swe talenty wodza. W manewrach na froncie zachodnim Niemcy, zapędziwszy się daleko w głąb frontu, wyczerpały się ogromnie, a ofensywa w Szampanji była punktem zwrotnym: karta się odwróciła, nastąpiła generalna ofensywa Focha w sierpniu, wojska niemieckie zaczęły się cofać na całej linji, a 11 listopada podpisano warunki rozejmu.

W wypadkach tych, jak wykazały badania, Hindenburg, jak i wielu innych, nie wytrzymał pod koniec próby nerwów i sam w dużym stopniu przyczynił się do szerzenia nastrojów popłochu w Niemczech. Miał jednak dość odwagi cywilnej, aby mimo klęski i przewrotu zostać na miejscu, gdy inni uciekali zagranicę. Ostatnim jego aktem było dokonanie odwrotu ogromnej armji niemieckiej. 25 czerwca 1919 roku składa on naczelne dowództwo, osiada w Hanowerze, a wiosną roku następnego wydaje pamiętniki: „Aus meinem Leben".

Prócz tytułu marszałka zdobył Hindenburg wielkie odznaczenia i ordery, zachowując, mimo zmianę losu, głębokie oddanie i przywiązanie do Hohenzollernów. Gdy się porówna jego stosunek do Wilhelma II ze stosunkiem generałów rosyjskich do wszystkiego, co w Rosji po roku 1917 nastąpiło, wyczuwa się całą różnicę, jaka zachodzi między psyche Niemiec i Rosji.

Tradycje rodzinne, wpływy środowiska, wychowanie, i wieloletnia karjera wojskowa zbyt silne na Hindenburgu wycisnęło piętno, by można było choć na chwilę mieć wątpliwość co do tego, po jakiej linji pójdą jego zainteresowania i dążenia.

Wymiana depesz między ministrem Skrzyńskim a Briandem.

Warszawa. 27 bm. (PAT). Telegram ministra Skrzyńskiego do ministra Brianda: Pragnę wyrazić panu, w chwili, gdy pan przyjmuje wielką odpowiedzialność przez politykę zagraniczną Francji, moje najszczersze życzenia. Dla nas imię pańskie wywołuje zawsze wspomnienie ścisłej współpracy, której wytyczne sformułował pan za pańskiego poprzedniego gabinetu. Jestem szczęśliwy, że to pan właśnie, którego uczucie dla Polski i bliskość ogólnych poglądów naszych mieliśmy przyjemność poznać, odczuć i ocenić w ciągu naszego pobytu w Genewie obejmuje pan spuściznę po prezydencie Herriot'cie, po którym zachowamy zawsze trwałe wspomnienie, jako trwałym przyjacielu Polski.

Telegram ministra Brianda do ministra Skrzyńskiego: Dowód sympatji, jaką mi przyniósł telegram pański, szczególnie mnie wzruszył. Może pan być pewien, że polityka zewnętrzna Francji będzie dbała pod mojem kierownictwem, podobnie, jak przy gabinecie poprzednim o rozwój pomiędzy naszymi dwoma rządami ścisłej współpracy, odpowiadającej tradycyjnej przyjaźni naszych dwóch narodów, a opierającej się na wspólnej woli utrzymania pokoju. To zadanie, które odpowiada moim osobistym uczuciom przyjaźni do pańskiego sławnego kraju, będzie ułatwione przez serdeczny stosunek, jaki miałem okazję zawiązać z panem w Genewie, gdzie wysiłki nasze zawsze się spotykały dla obrony tych samych zasad i tego samego ideału.

Jak sobie radzi rząd angielski z opieszałymi płatnikami podatków?

Jak wiadomo, Anglja znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, a podatki, które tam muszą płacić obywatele, są znacznie większe, niż w którymkolwiek kraju europejskim. Szczególniej daje się we znaki podatnikom „income-tox", tj. podatek dochodowy, tak wysoki, że nosi cechy oniemal wywłaszczenia z dochodu.

Nic tedy dziwnego, że właśnie na punkcie płacenia tego podatku spotyka się w Anglji najwięcej opieszałych obywateli. Gdy jednak rzeczony podatek stanowi jedną z najważniejszych pozycji dochodów państwowych, przeto minister skarbu zabrał się do energicznego ściągania zaległości. Z Londynu donoszą, że ukazał się cyrkularz ministerstwa skarbu do władz mu podległych, w którym zostały wezwane, aby wobec zalegających płatników, którzy dotąd nie zapłacili pierwszej raty podatku dochodowego za rok bieżący, zastosowano **karę więzienia za długi,** jeżeli w ciągu dni 10 po otrzymaniu wezwania, raty tej nie uiszczą.

Gdyby tak nasz „kanclerz skarbu", p. Grabski, poszedł za przykładem swego angielskiego kolegi, to dla pomieszczenia opieszałych płatników, trzeba byłoby wznieść cały szereg nowych gmachów więziennych, bo istniejące nie zdołałyby ich pomieścić.

Ale byłoby może nieźle, gdyby p. Grabski zdobył się na krok tak energiczny, a to ze względu na naszych sympatycznych „neutralnych", płacących podatki dopiero wtedy, gdy mają nóż na gardle.

Napad socjalistów na lokal „Gwiazdy" w Tarnowie

(Korespondencja własna „Gońca Krak.")

W niedzielę 19 bm. urządziły związki zawodowe robotników chrześcijańskich w Tarnowie w sali „Gwiazdy" poufne zebranie organizacyjne z referatem posła Puchalki z Krakowa. Po godzinnych obradach gromada socjalistów-hodurowców, znanych tu na bruku tarnowskim, napadła po „nabożeństwie" sekciarskiem na lokal „Gwiazdy", otworzyła przemocą drzwi do sali bilardowej, a potem wywarzyła z zawiasów drugie drzwi do sali obrad, które runęły i mogły zabić na sali kilku robotników, bo sala była przepełniona. — Dopiero interwencja policji powstrzymała bohaterów w dalszym zapale do gwałtów i bójki. Obrady po chwilowej przerwie prowadzono w dalszym ciągu spokojnie i wśród ożywionej dyskusji i zakończono odpowiedniemi rezolucjami. Sprawa napadu znalazła się w Prokuratorji. Robotnik polski poznał jednak po brutalnym napadzie, jakich miał w socjalistach opiekunów. Rozbijają oni poważne narady, odbierają najdroższy skarb robotnikom: wiarę świętą. Podobno socjaliści gniewają się bardzo na policję wskutek przeszkodzenia w bójce i mają zamiar wnieść interpelację w Sejmie w formie zapytania, jak policja śmiała tak bezczelnie wkroczyć nie w swój zakres działania bez ich pozwolenia przeszkodzić gwałtom.

Uczestnik.

Z sali koncertowej.

Recital pieśniarski znakomitej śpiewaczki krakowskiej p. Aleksandry Szafrańskiej, zgromadził liczną a wytworną publiczność do sali Starego Teatru i był naprawdę miłem wieczorem, spędzonym w atmosferze piękna i wytwórczości. P. Szafrańska zajmuje obecnie stanowisko primadonny świetnej opery poznańskiej, gdzie obok zajęć operowych, jawi się często na estradach koncertowych tamtejszych, przyjmowana przez publiczność i prasę wielkopolską z uznaniem jej należnem. Niedzielny recital świetnej pieśniarki, która z bogatego repertuaru swego dała najpiękniejsze kwiaty, był właściwie jedną ciągłą owacją, po każdym bowiem ustępie bogatego i z prawdziwie artystycznym smakiem dobranego programu, rozlegały się gromkie oklaski, jakiemi darzyli dystyngowaną śpiewaczkę słuchacze a w większej liczbie słuchaczki prawie cały świat śpiewacki Krakowa.

Pierwszy ustęp programu obejmował utwory klasyczne Paisiella, Carissimi'ego oraz Pergolesego i oddany był z maestrji pełną grandezzą stylu i powagi. Następny numer zajął Schumann i Schubert z wspaniałą balladą „Król olch". W dalszym ciągu posłyszeliśmy utwory Brahmsa, Liszta, Griega, R. Straussa i Rachmaninowa. Ostatni numer poświęciła znakomita pieśniarka melopei polskiej, śpiewając prześlicznie i wysoką miarą artystyczną przepiękne utwory Karłowicza, Białkiewiczówny, Niewiadomskiego, Szopskiego oraz cały szereg naddatków.

O przepięknym materjale głosowym, urobionym w doskonałej dyscyplinie śpiewackiej, a rozporządzającej olbrzymią skalą zarówno rozpiętości, jak niemniej kolorystyki dźwiękowej, zbytecznem byłoby relacjonować, — wszak głos ten zna Kraków i tylekroć razy nim się rozkoszował. Skonstatować jedynie możemy olbrzymi rozwój, zarówno techniczny jakoteż duchowy artystki, której enuncjacje estetyczne były prawdziwą biesiadą artystyczną.

Z innych ewenementów muzycznych zanotować mi wypada powtórzenie wspaniałego dzieła Nowowiejskiego „Quo vadis" oraz nader udatny Podwieczorek dla młodzieży, urządzony w sali Instytutu muz. przez Polski Związek muz.-pedagog. pod egidą p. Muchowej, na którym popisywały się nader starannie prowadzoną grą fortepianową uczennicy doskonałej pedagogiczki p. Br. Closmanowej, wykazując świetne rezultaty w kierunku rytmiki, oddania treści utworów oraz dużego poczucia walorów dynamiki. Popisy młodocianych pianistek ożywione zostały produkcjami wokalnemi.

Stanisław Bursa.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

14)

Często zazdrościła swoim przyjaciółkom temperamentu i zmysłowości, sama chciała w sobie go odnaleźć i wyrobić. Chciała np. wyrobić w sobie to przekonanie, że dla pieszczoty męża lub dla zdobycia kochanka byłaby zdolna do ofiar, do rezygnacji z wygód i dobrobytu. W żaden jednak sposób na dnie swej duszy i serca nie mogła znaleźć iskry, którąby dała się rozdmuchać. Próbowała lekturą rozbudzić w sobie zmysły, czytała dziesiątki bezwartościowych romansów francuskich, dziesiątki bogato wydanych nowel i powieści najmodniejszych zagranicznych propagatorów pornografji. Sama prosiła męża, by oprowadził ją po przybytkach podkasanej muzy. Wkońcu znudziło się jej to wszystko.

Karol po roku zniechęcił się do żony, szukał ujścia dla swego temperamentu poza domem. Pani Hala była z tego zadowolona, uwalniało ją to bowiem od uczucia ofiary. Jeśli istniała jakaś mała doza energji i temperamentu w pani Hali, to ta objawiała się jedynie w salonie Zmigrydera, gdy pani Hala kombinowała z dyrektryzą nową suknię balową, płaszcz lub kostjum. Bal, raut czy spacer stanowiły dla pani Hali tylko wtedy atrakcję, gdy wiedziała, że nową tualetą potrafi rozbudzić zazdrość swych przyjaciółek.

Po kilku latach w usposobieniu pani Hali zaczęły jednak powoli zachodzić pewne drobne zmiany. Atmosfera salonów i sal balowych zaczęła ją ciągnąć sama dla siebie. Gdy mąż pani Hali zażądał, by w swoich salonach urządziła five of clooci i rauty, pani Hala chętniej zgodziła się na tę propozycję, aniżeli nawet mąż jej tego oczekiwał.

Młoda, piękna żona bankiera była na każdym balu, raucie czy koncercie, oblężona przez mężczyzn. Kręcący się obok niej korowód czarnych fraków sprawiał jej satysfakcję — pozwalał jej bowiem triumfować nad przyjaciółkami, odbierać zazdrosne spojrzenia innych, mniej szczęśliwych kobiet. Pani Hala chciałaby korowód ten jak najdłużej przy sobie utrzymać, — starała się być uprzejmą, dowcipną, interesującą, pozwalała na śmiałe dwuznaczniki, na wyraźne niedomówienia... Powoli w ogniu flirtu, w szepcie zwierzeń w pani Hali zaczynała budzić się kobieta. Karol Mertinger nie zastanawiał się nad temi zmianami usposobienia żony. Doskonała konstelacja dla olbrzymich interesów walutowych pochłaniała całkowicie jego uwagę, — a z góry, od lat już, miał urobione przekonanie, że tylko poza domem może znaleźć odpowiednią dla swego usposobienia kochankę. Korzystając z olbrzymiej swobody pani Hala coraz częściej wracała do domu ze wspomnieniem miłej rozmowy z tym, lub innym młodym człowiekiem, coraz częściej zatrzymywała w swej pamięci sylwetkę, któregoś z sympatyczniejszych adoratorów. W tym czasie poznała Wika Skarskiego. Wik mógł się podobać. Nietylko warunki zewnętrzne jednały Wikowi sympatję kobiet. Umiał być powściągliwym, umiał brać kobiety na tę umiarkowaną nonszalancję, czasem na cynizm, czasem na romantyzm.

Wik cieszył się wśród kobiet opinją bardzo dyskretnego, młodego człowieka, a co jest najlepszą rekomendację na kochanka.

Wspomnienie Wika, ostatnia zabawa u Kleckich, skierowały myśli pani Hali ku „Złotemu Ptakowi" i tragedję Karola. Pani Hala chciała wstać i telefonicznie wezwać do siebie prokurenta banku i siostrę, by z nimi omówić szczegóły pogrzebu męża i stan interesów, w jakich mąż ją pozostawił. Tymczasem do pokoju weszła pokojówka niosąc śniadanie. Na tacy leżał list. Pani Hala szybko przedarła kopertę i przeczytała nerwowo skreślone na arkusiku litery. List pisany był ręką Wika.

Po odczytaniu, list wypadł z ręki jej, — pani Hala ukryła twarz w poduszkach i spazmatyczny płacz wyrwał się z jej krtani. (C. d. n.).

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Od małpoludów do radioczłowieka

(Myśl, gest, mowa, pismo, alfabet łaciński, sztuka drukarska, stenografja, maszyny do pisania, glossograf, melograf, radio).

Najdawniejszy podziwu godny wynalazek to: mowa ludzka! — ta nieustannie powtarzająca się praca ducha, dla oddania myśli dźwiękiem artykułowym.

Kiedy i jak powstała, o to wrą żarliwe walki uczonych. Wyrazić myśl i uczucie gestami, mimiką, to pierwsza sztuka człowieka, wcielenie pojęć w rozmaite dźwięki narzędzi głosowych, drugą sztuką doniosłą, wynoszącą nas wysoko ponad poziom antropoidów. Wymiana myśli przy pomocy gestów i dźwięków, to sposób porozumienia się ludów najstarszych, których pojęcia nie wybiegały poza granice teraźniejszości, których sposób życia był prosty.

Tajemniczy rozpęd ducha zapragnął jednak nowego wcielenia, a usiłowania twórczości ludzkiej stworzyły pismo. Początkowo były to obrazy miniaturowe, naiwne odbicia wrażeń wzrokowych, dziś dla nas wprost rebusy; obrazy te upraszczano, wiązano, łączono i rozdzielano, aż przeobraziły się w pismo Chin i Japonji.

Pismo zgłoskowe, które myśli naszej uczuciom nadaje głos, ta niema mowa duszy, jest najpóźniejszym nabytkiem ludzkości.

Doniosłe korzyści pisma, znane były kupcom fenickim, znane były kapłanom, Grecy przypisywali wynalazek pisma bożkowi Hermesowi. Pismo było później tajemniczą sztuką uprzywilejowanych kast, w wiekach średnich umiejętnością księży, a pod słowem „clericus“ rozumiano i pisarzy. Słowo clerc oznacza i dziś we Francji pisarza adwokackiego.

Pismo tak zwane łacińskie, głoski zaokrąglone, przeobraziło się na cięte w materjale drzewnym, nie można było utrwalać na buku głosek okrągłych i tak powstało pismo gotyckie.

Z rozwojem handlu, ruchu, z rozwojem rzemiosł rosła potrzeba umiejętności pisania, a w okresie epokowego wynalazku Guttenberga „sztuki drukarskiej“ istniało w Europie wiele szkół pisarskich.

Druk stał się początkiem wielkiej rewolucji ducha.

Znaczenie potęgi druku polega głównie na tem, że w nader krótkim czasie setki tysięcy egzemplarzy, mogą rozejść się w świat, dojść do rąk czytelników, a od 400 lat postęp „typografji“, maszyny rotacyjne, stereotypja, użycie motorów parowych, elektrycznych, maszyn do składania itd. ułatwia pracę, przyspiesza produkcję i skraca czas. Samo drukowanie jednak, np. jednego egzemplarza, składanie czcionek trwa znacznie dłużej, niż odręczne napisanie.

Ideałem byłoby: módz pisać, módz składać za lotem myśli. Ale czyż potrafimy pisać tak szybko, jak myślimy? — bodaj tak szybko, jak myśli nasze przeobrażają się w dźwięk, w mowę?

Pisać za mową zwykłem naszem pismem niepodobna, ale pomyślano o skróceniu tych żyjących znaków, pomysłem stenografji (szybkie pisanie).

Już w roku 1687 obmyślił Bright sposób na dosłowne zapisywanie mów, kazań, oracji itp. za pomocą znaków. Punktami i linjami doszedł do 556 znaków, wystarczających zupełnie do stenografowania wszelkich wyrazów. — Kronikarz ówczesny pisze, że zapisywanie np. całego kazania jest sztuką całkiem powszechną; umieją ją nawet kobiety.

Dzisiejszą stenografję stworzył i rozwinął Gabelsberger w roku 1834; nie wymyślił jej dowolnie, lecz zastosował znaki do dźwięków. Naprzykład „o“ przy wymawianiu którego usta się zaokrąglają, oznaczył półokrągłą kreską, silną samogłoskę „a“ przez wzmocnienie sąsiedniej spółgłoski, „i“ przez położenie wyższe, przytłumione „u“ przez położenie niższe itd.

Korzyści pisania były tak widoczne, że w niedługim czasie setki i tysiące osób wyuczyło się tej sztuki znakowania mowy, a stenografja jest np. dla parlamentaryzmu i form nowoczesnych życia politycznego rzeczą wprost konieczną. Postęp jednak w dziedzinie maszyn automatycznych pobudzał i pobudza ciągle umysły wynalazcze do oswobodzenia człowieka od pracy fizycznej.

Czyby nie można mówić np. przed automatem, któryby zapisywał dokładnie wszystkie dźwięki?

Stenograf powtarza po cichu do aparatu słowa mówcy, a później z paska papieru przepisuje znaki w piśmie zwykłem; żmudna praca stenografowania odpada. Glossograf ten jest jeszcze zbyt skomplikowany dlatego nie wszedł w powszechne użycie; w każdym razie oznacza on postęp niezaprzeczony.

Wróćmy jednak do sprawy samego pisania!

Biegły pisarz pisze z przeciętną szybkością 30 głosek w minucie; mamy na myśli przepisywanie na czysto. Autor pisze nieraz szybciej, ale jak przeszkadza biegowi myśli, ten wprost leniwy ciąg pióra po papierze, ta niedokładność mechanicznej ręki — o tem wiedzą doskonale wszyscy piszący. A jak wygląda nieraz to pismo, jakie przedstawia rebusy, którym złorzeczą drukarnie — i to rzecz znana.

Proszę sobie uprzytomnić dalsze niedogodności, pozycję jednostronną przy pisaniu, skurcz palców, pisanie przy świetle, a będziemy mieli obraz, który nam powie wyraźnie, że czynność pisania piórem nie należy ani do przyjemnych, ani hygienicznych.

A teraz obraz drugi: pisanie za biegiem myśli!

Sadowimy się wygodnie na krześle lub fotelu, przed nami stolik, na nim „najnowsze cudo techniki“, maszyna do pisania, istne cacko twórczości techniki, pomysłowości konstrukcji — instrument czarodziejski.

Obie ręce zlekka na niej oparte, a palce biegną z bajeczną szybkością po klawiszach guziczkowych alfabetu; ciche uderzenie czcionek o papier, automatycznie się przesuwający, czyste, wyraźne litery, linje na linją równiutkie, a szybkość pisania takiego, tworzenie manuskryptu, niejako drukiem 130—150 głosek w minucie.

Możemy pisać wyraźnie, spokojnie, nawet bez światła, po ciemku, 4—5 razy szybciej niż piórem. A gdy zastosujemy mimeograf Edisona, piszemy nie jeden, ale setki egzemplarzy! Myśl nerwowym biegiem palców wcieła się w druk, a przy pomocy melografu (maszyny do pisania nut) może kompozytor drukować sobie sam partyturę.

Jak ongiś rewoltował umysły „druk“, tak w czasach obecnych rewolucje „radjo“.

Wielka wojna ułatwiła temu wynalazkowi powszechny występ publiczny, doszedł on wreszcie i do nas, choć narazie jako sensacyjna zabawa. A jednak ma on lot prometeuszowy, bo tkwi w nim cud — „rzeczywistość niewidzialna“ — myśli, słowa, namiętności, zachwyty artystyczne — okrążające świat ziemski bez łącznika materjalnego. Gdzie w jakim żywiole lecą, chwytane uchem elektrycznem, wysyłane głosem elektrycznym?

Oto zagadnienie przyszłości!! — matematyka i fizyka współczesna objaśnia zjawisko „falami elektromagnetycznemi“ — czy widział kto takie fale? — i czy w rzeczywistości bytu można zrozumieć, jak setki tysięcy fal o różnych długościach, a różnej mocy wstrząsa niepoznawalny żywioł eteru, a każda fala żyje, jakby indywidualnie, i wychodzi z tego chaosu fal nieuszczerbiona przez inne.

Nauka tu wkracza w metafizykę i daremnie definiuje nam, że trzyma się ściśle „mierzenia i ważenia“, bo i umysł profana zrozumie, iż odsłania się olbrzymi świat — odsłaniają zjawiska, których istoty nie odsłoni ani matematyk, ani fizyk...

I to nieznane, służy znanemu, istotom zmysłowym! Oto zwycięstwo ducha!

Inż. Edmund Libański.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

ZWÓZKA EKSPONATÓW NA TARG W POZNANIU.

Do dnia 22 kwietnia nadeszło 22 wagonów eksponatów do Poznania na Międzynarodowy Targ, pomiędzy tem 16 zagranicznych.

Stosunek Austrji do Międzynarodowego Targu w Poznaniu „Aussenhandelsdienst der oesterreichischen Handelskammer“ we Wiedniu w liście wystosowanym do Urzędu Targu nadzwyczaj pochlebnie wyraża się o propagandzie przeprowadzonej przez Urząd w Austrji. — Urząd Targu wiedeńskiego dąży do jak największej współpracy z Targiem w Poznaniu a obydwa Urzędy w kierunku współpracy coraz więcej się zbliżają. Niestety jednakże połączenie kolei pomiędzy Wiedniem a Wielkopolską i Pomorzem **jest nadzwyczaj niewygodne, co utrudnia rozszerzenie handlu pomiędzy Polską i Austrją.** Traci się bowiem — czekając na odpowiednią komunikację w kierunku Wielkopolski i Pomorza 1 cały dzień. Może na pertraktacjach komunikacyjnych z Czechosłowacją, do której pow. również się odnosi, zajmą się tem władze kolejowe.

Zważywszy to, że nasza ekspansja ma iść w kierunku krajów bałkańskich, gdzie droga prowadzi przez Czechosłowację i Austrję staje się fakt, który w życiu handlowym jest bardzo szkodliwym.

* * *

Miejski Urząd Targu zaprosił na otwarcie Targu wszystkich członków Sejmu i Senatu wraz z Marszałkami. Z Gdańska zostały zaproszone wszystkie konsulaty i reprezentacje zagranicy, Rada Portu, Senat, Volkstag gdański, jak również sfery gospodarcze polskie i gdańskie.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW.

(AW). Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone omówieniu środków zaradczych celem ograniczenia importu artykułów niepożądanych z punktu widzenia interesów gospodarczych Państwa. Pozatem Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił zlecić Ministerstwu przemysłu i handlu oraz Ministerstwu kolei opracowanie szczegółowych list towarów, które winne korzystać z taryfowych ulg kolejowych dla wzmożenia eksportu.

Z BIURA BADANIA CEN.

(AW). Biuro badania cen prowadzi w dalszym ciągu prace ankietowe dotyczące kosztów produkcji i zarobków kupieckich szeregu branż. Między innemi ku końcowi zbliża się sprawa unormowania cen lekarstw zarówno pochodzenia zagranicznego, jak i sprowadzanych z zagranicy. Uregulowanie cen leków ułatwi odbywanie kuracji w kraju wobec utrudnionych wyjazdów zagranicę i przyczyni się do wzmożenia krajowej wytwórczości w tej dziedzinie. Nie ustają również prace poświęcone badaniu cen obuwia.

Na najbliższe swe posiedzenie Biuro Badania Cen wysuwa aktualną sprawę ceny owoców i warzyw, wychodząc z założenia, iż obniżenie i dostosowanie do norm przedwojennych cen tych artykułów przyczynić się musi w okresie letnim od obniżenia kosztów utrzymania i do racjonalniejszego odżywiania ludności miejskiej, szczegółowe zbadanie kosztów handlowych owocarstwa i warzywnictwa oraz unormowanie pośrednictwa zmniejszy import owoców i warzyw zagranicznych i korzystniej, niż śrubowanie cen, wpłynie na rozwój ogrodnictwa i warzywnictwa krajowego.

Jednocześnie Biuro Badania Cen zajmuje się wysuniętą ostatnio sprawą wysokości wpisów szkolnych celem uregulowania jej przed końcem roku szkolnego. Do pomocy tej akcji wezwano między innemi Związek Kół Rodzicielskich, obejmujący szkolnictwo prywatne.

KREDYTY ZAGRANICZNE DLA EKSPORTU POLSK.

(AW). Bank Gospodarstwa Krajowego — za kontrgwarancją Ministerstwa Skarbu — udzielił poręki za kredyt w wysokości 60.000 funtów szterlingów, uzyskanych przez pp. A. Lubomirskiego, K. Tarnowskiego od firmy Churchil i Sim w Londynie. Kredyt ten ma być zużyty na sfinansowanie eksportu drzewa do Anglji, przyczyni się więc do dalszego dopływu walut obcych do kraju.

GRAM ZŁOTA na dzień **28 kwietnia** br. — **3.4628 Z.** (M. P. Nr. 97 z dn. 27. 4. 1925 r.).

JAJA.

Kraków. 28 bm. W ubiegłym tygodniu cena jaj wahała się od 110—112 zł za skrzynię towaru oryginalnego, przy tendencji zniżkowej.

W Berlinie notują hurtowo 8—9 fenigów za sztukę, w Wiedniu 1325 k. a. za sztukę; tendencja zniżkowa.

METALE — RUDY — WYROBY METALOWE.

Nowy Bytom. 28 bm. (Polski Górny Śląsk). Huta Pokoju notuje surówkę odlewniczą Nr. 1 — 147 złotych za tonnę. Tendencja utrzymana.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Bielsko-Biała. 28 bm. Belki żelazne dwuteowe 24 zł za 100 kg, belki żelazne korytkowe 24.00, żelazo bednarskie 29.00, żelazo płaskie 23, okrągłe 23, stal resorowa 70, blacha cynkowa 120, ocynkowana 86, drut 30—90 zł za 100 kg, drut miękki 130, cyna 850, cynk 95, miedź 350, cement 5.00, gips sztukatorski 6.50—6.60 zł za 100 kg, drzewo ciesielskie 60.00 za 1 m3, deski 46 zł za 1 m3, cegła zwyczajna 5.00 za 1000 sztuk, cegła ogniotrwała 42 za 100 szt., wapno palone 2.90, papa 5.70 za 10 m2, smoła dachowa 14 za 100 kg, dachówka 120 za 1000 szt., szkło lagrowe 2 mm grb. 4 zł na 1 m2, klej stolarski 140 za 100 kg, pokost 220 za 100 kg.

NABIAŁ.

Warszawa. 28 bm. Produkcja i dowóz masła coraz większe. Ceny słabe, masła solonego w handlu hurtownym jeszcze nie ma. Za 1 kg w hurcie loco skład: masło wyborowe 5.20 zł, śmietankowe 4.80 zł, kuchenne 4.00 zł.

TOWARY WŁÓKIENNICZE.

Łódź. 28 bm. W związku z ożywieniem w przemyśle bawełnianym dał się odczuć w tygodniu ubiegłym znacznie wzmożony ruch przy sprzedaży przędzy bawełnianej. Zapotrzebowanie na niektóre numery zwiększyło się ogromnie. Do zawarcia większej ilości tranzakcyj na przeszkodzie stanął zupełny brak na rynku łódzkim numerów podwójnych, przy największym na nie popycie. Tendencja na razie niewyjaśniona, spodziewają się jednak, iż przędzalnicy nie omieszkają skorzystać w najbliższych dniach z konjunktury i ceny podwyższą. Tranzakcje dokonywane były częściowo za gotówkę, częściowo za weksle do 55 dni. Ceny w dniu wczorajszym kształtowały się następująco: 8-I 0.81 dol., 10-I 0.83, 12-I 0.85, 16-I 0.97—0.98, 24-I 1.09—1.10, 24-II 1.19—1.20, 32-I 1.20, 32-II 1.32—1.33.

ZIEMIOPŁODY.

Biała-Bielsko. 28 bm. Grysik pszenny Gr. 62, — F 70, mąka pszenna gg. węgierska 65, pszenna Homeland 62, pszenna „00“ gg. 62, — „00“ 60, — „0“ 56, pszenna kuchenna 50, grysik kukurydziany czerwony 39, — żółty 37, polenta 28, śrut kukurydziany 23, mąka żytnia I. 57, — WR 52, — IIb. 36, — III. 34.

Gdańsk. 28 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. — 19.25—19.75; 125—127 f. 18.25—19.00; żyto 17.40—17.50; jęczmień prima 15.25—15.75, gorszy 14.50—15.00; owies 15.00—15.30; groch drobny 12, — Victoria 14—17; ospa żytnia 11, — pszenna 12; otręby pszenne 12.50.

Katowice. 28 bm. Pszenica 39 i pół do 40, żyto 33 i pół 34 i jedna czwarta; owies 32—32 i trzy czwarte; jęczmień 30—32 i pół; franco stacja odbiorcza: kuchy lniane 32 i jedna czwarta do 32 i trzy czwarte: rzepakowe 23.75—24.25; ospa pszenna 22 i pół do 22.80; żytnia 23 i pół do 23 i trzy czwarte; tendencja spokojna.

Lwów. 28 bm. (PAT). Pszenica 38—40; żyto 32—33.50; jęczmień przemiałowy 27—28.

ZAKŁAD KONCENTRACJI SOLI POTASOWYCH.

W związku z rozwojem kopalń soli potasowych w Kałuszu i Stebniku oraz z postanowioną ich rozbudową w roku bieżącym, Spółka Akc. Eksploatacji Soli Potasowych ma przystąpić w br. do budowy zakładu koncentracji tych soli. Specjalny fundusz na ten cel został przeznaczony przez wyżej wymienioną Spółkę.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W ROKU 1924.

Ogólna produkcja ropy wyniosła w roku ubiegłym — 770.792 ton, czyli w porównaniu z r. 1923 wzrosła o 33.610 ton, tj. o 4.5 proc. Tu należy zaznaczyć, że w r. 1923 wzrost produkcji ropy wynosił 3.5 proc. w porównaniu z produkcją r. 1922. Największy wzrost produkcji ropy w porównaniu z rokiem poprzednim wykazał okręg drohobycki — 23.880 ton, potem stanisławowski — 8.875 ton i jasielski — 852 tony. Procentowo drohobycki wykazał wzrost 4 proc., stanisławowski — 28 proc., jasielski — 1.5 proc.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 28 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 42—44, targowa 72—73 g-l 41—42, ameryk. 77—80 g-l 42—43, żyto poznańskie 49—79 g-l 37 i pół do 38, węg. 71—72 g-l 37.80—38.30; owies dworski 35—36, targowy 34 do 34 i pół; jęczmień browarniany 37 do 38, jęczmień na krupy 33—34; kukurydza nowa podolska 25 i pół do 26 i pół, węg. gruba 24—24 i pół; grysik kuk. 41—43; Cinquantin 30—31; groch Victoria 44—45, zwykły 33—35; fasola cukr. „jasiek“ 72—75, okr. 48—50, biała dł. 37—39, krótka 34—36, mieszana 26—30, bobik 3435; wyka 25—26, do siewu czyszcz. 27—28; łubin żółty 16—16 i pół, niebieski 13 i pół do 14; makuchy lniane 33 i pół do 34; siano średnie 9—10; koniczyna pastewna 12—14; słoma żytnia długa 6—7; mierzwa żytnia 5—5 i pół; słoma prasowana 4—4 i pół, luzem 4 i pół do 5; rzepak zimowy 52—57; siemię lniane 54—56, konopne 38—39; mak niebieski 138—140; kminek holenderski 140—145; koniczyna nasienna czerw. 200—250, czerw. atestowa 280—330, biała 130—150; ziemniaki do sadzenia 9—9 i pół, stołowe 7.75—8.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 61—62, ameryk. patent 60—61, węgier. 64—65, żytnia 65 proc. okr. krak. 51—52, — 60 proc. okr. kra. 53—54, 65 proc. okr. poznań. 53—54; otręby pszenne 22—22 i pół, żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne 18—18 i pół; pęcak 70 proc. 43—45; pobielanka płask. 60 proc. 47—48; pęcak okrągły 60 proc 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48. Tendencja spokojna.



— Jesteś pan oszustem!

— Jak pan śmie to mówić?!

— Przecież mogę widzieć, jakie karty pan rzucasz, a wiem dobrze, jakie karty panu dałem.

(Sondagsnisse-Strix, Sztokholm).

KRONIKA.

KWIECIEŃ

29

Środa

Dziś 29 Piotra m. Roberta.
jutro 30 Katarzyny Seneń.

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Juljusz Cezar“.
Czwartek: „Juljusz Cezar“.
Piątek: „Juljusz Cezar“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Środa: „Manewry jesienne“.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Trzy stare pudła“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Gitara i jazz-band“.
Czwartek: „Gitara i jazz-band“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“; 12 aktów — 2 serje razem.

PROMIEŃ. „Konduktor 1492“; komedja w 7 aktach z Jonny Hines.

REDUTA. „Pięść tyrana“; dramat rosyjski w 9 aktach. Rzecz dzieje się tuż przed krwawą rewolucją bolszewicką. W rolach gł. artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie. Pozatem 2 akty dodatku. Razem 11 aktów programu.

Sztuka: „Nibelungi“; pieśń miłości **trjumfującej, 10 aktów.**

UCIECHA: „Tajemnica mężatki“; dramat w 7 aktach. Ponadto: **Chaplin jako „szantażysta“** ubawi wszystkich gruntownie.

Wanda: „Nibelungi“; pieśń miłości trjumfującej, 10 aktów.

WARSZAWA: „Podróż po Palestynie“; 2 serje razem.

Zmarli.

ZAMIEJSCOWI:

Dr Ksawery Jasiński, długoletni lekarz łódzki, zmarł w Warszawie.

Józef Kiernik, emer. radca pocztowy, zmarł w Zakopanem w 77 roku życia.

——oo——

Dyżury aptek.

Środa 29 kwietnia:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 28 kwietnia:

Grand Hotel: Prof. dr Juljusz Nowotny — Lwów; Leopold Kulka — Wiedeń; Otto Karplus — Wiedeń; Stanisław Schauer — Biała; Edward Vaquier — Paryż; Rudolf Klamper — Wiedeń; Ernest Schultz — Berlin; Franciszek Brugger — Warszawa; Stanisław Komorowski — Bojanów; Marjan Kolesiński — Tczew; Kurt Friederici — Gdańsk; Marcin Guthmann — Wrocław.

Hotel Saski: Wincenty Borkiewicz — Pieszkanka; Stanisława Finowicka — Warszawa; Marjan Czaplicki — Zagłębie Dąbr.; Ks. Antoni Rewera — Sandomierz; Ks. Andrzej Glibowski — Sandomierz; Wiktor Miamowski — Lukonia; Andrzejowa Skrzyńska — Dynów; Juda Wolf From — Warszawa; Grzegorz Kotoszower — Warszawa; Janina Pachniewska — Patryki; Bernard Hernbał — Berlin; Otto Geldstein — Wiedeń; Richard Willer — Lwów; Leopold Haas — Wiedeń; Franciszek Sytnik — Katowice; J. Lehman — Hradec; Jakób Potok — Będzin; Ludwik Enis — Lwów.

——xox——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·28**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18 20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

Dalsze szczegóły tajemniczego uwięzienia służącej.

Jak już donosiliśmy, dnia 23 b. m. o godzinie 1.30 napotkał posterunek obchodowy w ul. Dietlowskiej koło restauracji „Astorja“ kobietę nieznanego nazwiska, lat około 23, będącą w stanie nieprzytomnym i zranioną na ciele. Zawezwał więc pomocy pogotowia ratunkowego. Lekarz dyżurny, opatrzywszy ową kobietę, pozostawił ją pod opieką posterunkowego. Doprowadzona do I komisarjatu PP., gdy odzyskała przytomność, podała, iż nazywa się Helena Wójcik, lat 23, rodem z Męki pow. Sieradz i przedstawiła podane już onegdaj przez nas okoliczności towarzyszące jej przypadkowemu znalezieniu się na ulicy.

Badana w dalszym ciągu wyjawiła Wójcikówna następujące szczegóły: Dnia 19 bm. o godz. 19 zaczepił ją pod główną pocztą jakiś nieznany mężczyzna, któremu po dłuższych pertraktacjach dała się nakłonić i weszła z nim do mieszkania kawalerskiego niejakiego Marjana Sygi przy ul. Zyblikiewicza, gdzie mężczyzna ten usiłował ją siłą zmusić do oddania się — jednak bezskutecznie, wobec rozpaczliwej obrony. W międzyczasie nadszedł właściciel mieszkania Syga wraz z wojskowym Zatorskim, którzy upoiwszy ją poprzednio alkoholem, zmusili kolejno do oddania się, trzymali w zamkniętem mieszkaniu przez kilka dni, nabawili choroby wenerycznej, a w końcu wyprowadzili na ulicę, pozostawiając ją własnemu losowi.

Wobec moralnej depresji, postanowiła Wójcikówna pozbawić się życia, błąkała się przez cały dzień 22 bm. po mieście, zakupiła flaszeczkę amoniaku i w nocy z 22 na 23 bm. o godz. 1 zażyła pewną dozę nad brzegiem Wisły, obok Skałki, jednak widząc, że trucizna zaczyna działać — wzywała pomocy, na co nadszedł posterunkowy i spowodował interwencję pogotowia ratunkowego.

Sprawców, tj. Marjana Sygę, Kazimierza Zatorskiego i Stanisława Zatorskiego aresztowano pod zarzutem zbrodni ograniczenia wolności osobistej, zgwałcenia i uwiedzenia do nierządu i przekazano kompetentnym władzom.

ROZKŁAD LOTÓW

ważny od dnia 1 kwietnia 1925 aż do odwołania

I. Warszawa — Gdańsk

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,30 11,30	Warszawa Gdańsk	17,00 14,00	zł. 65.—

II. Warszawa — Kraków — Lwów

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,45 11,15	Warszawa Kraków	15,00 12,30	Warszawa — Kraków zł. 50·—

III. Warszawa — Lwów

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
9,00 12,00	Warszawa Lwów	12,00 9,00	zł. 65.—

——xox——

RADA NACZELNA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. W poniedziałek, 27 bm. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej przy udziale członków Rady z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Poznania, Wilna i Cieszyna. Ze środowiska krakowskiego w skład Rady Naczelnej wchodzą pp. Bielecki i Kański. Wymieniony Zjazd był wspaniałym przeglądem sił i działalności Związku we wszystkich środowiskach akademickich. Oprócz sprawozdań z pracy prezydjum, sekretarjatu generalnego i wszystkich kół Młodzieży Wszechpolskiej, program obejmował dyskusję nad silniejszem jeszcze skonsolidowaniem organizacji wewnętrznej i stosunkiem Młodzieży Wszechpolskiej do innych stowarzyszeń akademickich. Ta część obrad była poufną. W miejsce ustępujących prezesa i sekretarza generalnego, Rada naczelna wybrała na stanowisko swego prezesa p. Edwarda Muszalskiego, na sekretarza gener. p. Janusza Rabskiego. Szereg doniosłych uchwał zakończyło postanowienie o zwołaniu kongresu Młodzieży Wszechpolskiej na dzień 31 października br. do Warszawy.

WYBÓR DELEGATA M. KRAKOWA DO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO KRAK. TOW. WZAJ. UBEZPIECZEŃ. Wczoraj w południe w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego pod przew. wicepr. m. inż. Sarego odbywały się wybory delegata naszego miasta do zgromadzenia ogólnego krak. Twa Wzaj. Ubezp. na opróżnione miejsce po śp. Federowiczu. Po oddaniu i obliczeniu głosów, okazało się, że delegatem Krakowa obrano wiceprez. m. inż. Rollego.

O NOWE AFISZE Z ROZKŁADEM JAZDY NA DWORCU KRAK. Na głównym dworcu krakowskim porozmieszczane są w korytarzach afiszowe rozkłady jazdy poszczególnych dyrekcyj kolejowych. Afisze te zmieniane widocznie nader rzadko, są zupełnie zabrudzone i przeważnie nieczytelne tak, że nie mogą spełniać swego zadania wobec pasażerów, którzy bezradnie stoją przed rozkładami, mozoląc się nad ich odcyfrowaniem. Ze względu, że zmiana rozkładu jazdy nastąpi dopiero z dniem 1 czerwca br., należałoby tymczasem chociaż na miesiąc maj nalepić obowiązujące jeszcze rozkłady w czytelnych odbitkach.

OBNIŻENIE PODATKU HOTELOWEGO. Magistrat krak. obniżył podatek od pokoi wynajmowanych w hotelach, pensjonatach i domach noclegowych na 30 proc. dziennej ceny pokoji wraz z wszystkiemi ubocznemi świadczeniami, począwszy od dnia 1 maja br. aż do odwołania.

PÓŁKOLONJE WAKACYJNE DLA DZIECI SZKOLNYCH. Onegdaj odbyła się narada kierowników krakowskich szkół powszechnych w sprawie tegorocznych półkolonji, wakacyjnych dla dzieci szkolnych. Fizyk miejski dr. Janiszewski przedstawił dodatnie wyniki zdrowotne, jakie stwierdzono u dzieci przebywających na półkolonjach i przedstawił projekt rozszerzenia tej akcji i udostępnienia ich dla wszystkich dzieci, pozostających na lato w Krakowie. Planowane jest urządzenie kolonji całodziennych, w których by dzieci przebywały od 8—5 popoł. i pod kierownictwem fachowych sił spędzały cały dzień na zabawach, grach sportowych, nauce i wypoczynku.

W półkolonjach będą dzieci otrzymywać całodzienny wikt z kuchni polowych. Uchwalono przystąpić w szkołach do przyjmowania zgłoszeń dzieci, chcących korzystać z półkolonji. Należytość wpisową ustalono na 1 zł., od każdego dziecka, zaś taksę za korzystanie z półkolonji na 5—10 zł., zależnie od zamożności rodziców. Od taksy mogą być zwolnione tylko zupełnie biedne dzieci. Akcję półkolonji będzie subwencjonował magistrat, oraz komitety rodzicielskie. Półkolonje będą urządzone w parkach i ogrodach krakowskich.

ODNOWIENIE ODWACHU WOJSKOWEGO. Na głównej strażnicy wojskowej w rynku krakowskim prowadzone są roboty około odnowienia wnętrza izb wartowniczych, oraz znajdującej się na zewnątrz wartowni. Nadto oczyszczono i odmalowano balustradę w barwach państwowych, przyczem odnowiono okratowania.

W SPRAWIE DEKORACJI MIASTA W DNIU 3. i 8 MAJA. Prezydjum m. Krakowa apeluje do pp. właścicieli realności, by w dniu 3 maja, tj. w rocznicę Konstytucji, oraz oraz 8 maja, tj w dniu przyjazdu prezydenta Rzplitej do Krakowa, zechcieli swe domy udekorować chorągwiami o barwach państwa i miasta. Jak się dowiadujemy, gotowe chorągwie, kompletnie zmontowane nabyć już można w Tow. właścicieli Wielkiego Krakowa, pl. Szczepański 2, w godzinach od 9—1 i od 4—7 w cenie po 23 zł. za chorągiew długości 4 m.

ADAPTACJE GMACHU „COLLEGJUM NOVUM“. W tych dniach przystąpiono do gruntownego odrestaurowania dachu na budynku „Collegium Novum“ na plantach przy ul. Straszewskiego. Z powodu zupełnego zniszczenia cynkowej blachy, którą dotychczas dach był pokryty, musiano stare arkusze blachy zedrzeć, a w ich miejsce dać nowe pokrycie. Roboty potrwają kilka tygodni.

POŻEGNANIE NACZELNIKA WYDZIAŁU WYDZIAŁU WYZNANIOWEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO. W sobotę 25 bm. urzędnicy województwa krakowskiego z wojewodą Kowalikowskim na czele żegnali naczelnika wydziału wyznaniowego urzędu wojewódzkiego p. Tadeusza Loebla, przechodzącego w stan spoczynku po 38 latach wytrwałej i mozolnej pracy w służbie państwowej. Przemówienia poszczególnych urzędników były wyrazem gorącej sympatji i uznania dla ustępującego naczelnika wydziału a zarazem odźwierciedlały serdeczny żal, że z grona urzędników województwa ubywa jedna z najtęższych sił. Przemawiali wojewoda Kowalikowski, szef wydziału samorządowego dr Zawadzki, naczelnik wydziału opieki społecznej Kwiatkowski, naczelnik oddziału kultury i sztuki dr Szydłowski oraz dr Bandrowski. Imieniem starostów województwa krakowskiego żegnała nacz. Loebla delegacja starostów, a to dr Bal (pow. krakowski), p. Meixner (Wieliczka) i p. Pomiankowski (Dąbrowa)..

POŚWIĘCENIE DOMU UZDROWISKOWEGO DLA FUNKCJONARJUSZÓW POLICJI. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Bystrej pod Białą uroczystość poświęcenia Domu uzdrowiskowego dla funkcjonarjuszy policji państwowej województwa krakowskiego. Poświęcenia dokonał przeor OO. Karmelitów z Krakowa ks. Walczak, który następnie w gorącem przemówieniu podniósł ciężkie zadania, jakie ma policja do spełnienia i zasługi organów bezpieczeństwa publicznego w sprawowaniu odpowiedzialnej służby państwowo-społecznej.

Udział w uroczystości wzięli wojewoda krakowski p. Kowalikowski z sekretarzem starosta Stańkowskim, szef oddziału bezpieczeństwa publicznego na województwo radca Skarbek, dyr. policji dr Styczeń, delegat głównej komendy policji w Warszawie insp. Krzymuski, starosta bialski Różecki, okr. komendant policji z Krakowa insp. Pilch, kom. policji na wojew. śląskie insp. Wróblewski oraz dyrektorzy miejscowych zakładów sanatoryjnych dr Michalski i dr Szarski.

Dom sanatoryjny w Bystrej został zakupiony ze składek funkcjonarjuszy policyjnych okręgu wojewódzkiego, należących do Stowarzyszenia samopomocowego. Willa jest murowana I-piętrowa i obejmuje 6 dużych ubikacyj, mogących pomieścić około 30 osób. Stowarzyszenie uchwaliło kilka miejsc od-

dać do dyspozycji okręgowym komendom policji innych województw.

Po uroczystości poświęcenia przybyła do p. wojewody Kowalikowskiego delegacja miasta Bystrej, składając na jego ręce wyrazy hołdu dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

PRZED ZAKOŃCZENIEM PROCESU WOJSKOWEGO O ZAJŚCIA LISTOPADOWE. Wczoraj, ósmy dzień rozprawy wojskowej o zajścia listopadowe rozpoczął się o godzinie 2 popołudniu wywodami gen. dyw. Skierskiego, który w imieniu rzeczoznawców wojskowych przedstawi sądowi elaborat. Po zapytaniach obrony i prokuratora przewodniczący zamknął o godzinie 5 popołudniu postępowanie dowodowe.

Dziś o godzinie 9 rano nastąpią wywody przemówieniem prokuratora płk. dra Libkind-Lubodzieckiego, poczem mówić będą kolejno według porządku oskarżenia imieniem klijentów swoich adw. dr. Klimecki (im. gen. Czikla), adw. dr. Heski (im. kpt. Obiedzińskiego), adw. dr. Kwiecinski (im. por. Skarskiego i Nowakowskiego), oraz adw. dr. Woźniakowski (im. mjr. Biernackiego). O ile prokurator nie będzie replikował, to wyrok może zapaść jeszcze dziś wieczorem, a w przeciwnym razie ogłoszony będzie jawnie we czwartek rano.

UCZESTNICY I. ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO i IV. Zjazdu Lekarzy i Działaczy sanitarnych miejskich otrzymają 66 proc. zniżkę opłaty kolejowej za podróż powrotną z Krakowa. Zniżka będzie udzielana przez krakowskie kasy kolejowe dopiero przy zakupnie powrotnego biletu podróży za okazaniem karty uczestnictwa w Zjeździe. Prezydjum m. Krakowa zwolniło uczestników obu Zjazdów od 40 proc. hotelowego podatku gminnego.

ŚWIĘTO NARODOWE 3 MAJA W KRAKOWIE. Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie ściślejszego Komitetu obchodu święta narodowego pod przewodnictwem prof. dra Kumanieckiego. Ustalono ostateczny program obchodu, który rozplakatowany będzie w najbliższych dniach. W popołudniowym programie jest przewidziana zabawa ludowa na Błoniach o godzinie 3. Komitet przygotowuje na zabawę szereg atrakcji, między innemi wjazd straży pożarnej na Błonia, korso automobilowe i kolarzy, na platformach automobilowych ukażą się sceny alegoryczne, wykonane przez artystów teatrów krakowskich. — Funkcjonować też będą na miejscu zabawy huśtawki, karuzele, koła szczęścia, wędki itp. Odbywać się będzie jazda kolejkami i wznoszenie się balonu pod ochroną armji. O zmierzchu ognie sztuczne i oświetlenie Błoń oraz Krakowa z kopca Kościuszki.

Komitet wzywa wszystkich mieszkańców Krakowa, aby w zabawach wzięli udział. Niechaj śmiech i wesele rozjaśni twarze, niechaj w wolnej Polsce poczują się wszyscy równymi i wolnymi. Niechaj wśród okrzyków radości przy wspólnej zabawie przebija duch szczęścia i swobody ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Komitet zwraca się ponownie do właścicieli realności, aby udekorowali swoje domy flagami o barwach Państwa i miasta w dniu święta narodowego, zaś do kupców o dekoracje wystaw sklepowych odpowiednio do uroczystości.

SPRAWA WYDANIA OLBRZYMIEGO DZIEŁA PROPAGANDOWEGO PT. „POLSKA DZISIEJSZA“ Wczoraj przybył do Krakowa p. Franciszek Tali, współredaktor 3-ch wielkich dzienników wiedeńskich, a to: „Wiener Allgemeiner Zeitung“, „Illustriertes Wiener Ekstrablatt“ i „Wiener Mittags Zeitung“. Red. Tali złożył wizyty wojewodzie Kowalikowskiemu i naczelnikowi wydziału radcy Niesiołowskiemu w czasie których poruszył sprawę wydania przez koncern wspomnianych trzech dzienników olbrzymiego dzieła propagandowego pt. „Polska dzisiejsza“ w językach francuskim, angielskim i niemieckim w objętości 1200 dużych stron druku. P. Tali został wydelegowany przed kilkoma miesiącami do Polski, gdzie pracuje niestrudzenie nad zebraniem odpowiedniego materjału, mającego dać wierny obraz współczesnej kulturze polskiej i bujnie rozkwitającego życia społecznego, ekonomicznego i finansowego naszego Państwa. Red. Tali działa w porozumieniu z władzami centralnemi w Warszawie.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 60—70 gr., kwaśna 1.60—2 zł., masło 1 kg. 4.50—5 zł., ser 1 kg. 1—1.20 zł., jaja kopa 5.50—5.80 zł., sztuka 9—10 gr., kury 4—7, kurczęta para 4—7, kaczki żywe 4—7 zł., gęsi żywe 6—12 zł., indyki 15—20 zł., indyczki 12—14 zł., ziemniaki 1 kg. 13—14 gr., szpinak 1 kg. 20—30 gr., sałata szt. 15—35 gr., szparagi 1 kg. 4—5 zł., kalafiory szt. 1.50—3 zł., jabłka krajowe 1.20—1.50.

INTERNAT DLA PRACOWNIC. Zakład św. Jadwigi pod zarządem Katol. Związku Polek zawiadamia pracownice wszelkich kategoryj, że od dnia 15 maja otwiera się tamże internat. Zgłaszające się kandydatki w wieku od 17 do 30-tu lat, mają przedstawić dowód osobisty, świadectwo lekarskie i polecenie instytucji lub wiarygodnych osób. Cena za mieszkanie, światło i opał wynosi 15 zł. miesięcznie. Mieszkanki mogą też otrzymać śniadanie w cenie 30 gr., kolacja 40 gr. Obiad na razie w kuchniach Katol. Związku Polek mięsny za 60 gr., jarski — 30 groszy. Zgłaszać się należy do kierowniczki Zakładu ul. Krupnicza 34. I. p. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 3 do 7. w inne dnie od 5 do 7.

ARESZTOWANIA W KRAKOWIE. Rozeszły się pogłoski w mieście, że wczoraj popołudniu dokonano w Krakowie szeregu aresztowań wśród akadem. młodzieży komunistycznej w Krakowie. Wszelkich szczegółów brak. Aresztowania pozostają podobno w związku ze zbliżającym się 1 maja.

Najnowsze modele paryskie







POŻAR. Dziś nad ranem przy ul. Długiej 15 wybuchnął w piekarni Schlechkoma pożar, pastwą którego padły łóżka i szafy z ubraniami czeladzi i terminatorów. Pożar, który powstał wskutek nieostrożności, zawezwana straż pożarna ugasiła.

TARGNĄŁ SIĘ NA SWOJE ŻYCIE O 10 ZŁ. Dziś o godz. 11 przed południem targnął się na swoje życie St. Wójcik, lat 23 liczący, wyrobnik, który dowiedziawszy się, że skazany został na karę 10 zł. wydobył w wydz. karno-administracyjnym tut. dyrekcji policji scyzoryk, którym następnie ugodził się w okolicę serca. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził, u Wójcika pewien rodzaj ataku szału i po uspokojeniu desperata przewiózł go do szpitala.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Wczoraj wieczorem przytrzymano w ulicy Gazowej 6-letniego chłopczyka imieniem Stanisław, który nie mógł dać bliższych wyjaśnień co do nazwiska i miejsca zamieszkania. Zbłąkanego chłopczyka zatrzymano na IV. kom. P. P. w koszarach Legjonów przy ul. Grodzkiej.

———x———

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Elna Gistedt — nazwisko to jest na ustach wszystkich zwolenników operetki w Krakowie. Najlepsza diva operetkowa przybyła na szereg występów do operetki „Nowości“ i wystąpi w premjerze piątkowej „Trzy stare pudła“. Jest to operetka o prześlicznej treści i oryginalnej muzyce, grana na wszystkich scenach z niebywałem powodzeniem. We Wiedniu grano ją cały rok. Rzecz dzieje się z początkiem wieku XVIII. Piękny balet w akcie II układu Ciesielskiego. — Dziś we środę „Manewry jesienne“. We czwartek teatr zamknięty. W piątek sensacyjna premjera „Trzy stare pudła“ z Elną Gistedt w roli głównej. W sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Manewry jesienne“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Czwartek 30 bm. Wieczór autorski Jana Wiktora (słowo wstępne prof. Leop. Tomaszkiewicz; wyjątki z dzieł odczyta art. dram. Tad. Białkowski): sobota 2 maja dr Adolf Klęsk: Rekonstrukcja twarzy ludzkiej (z obrazami świetlnymi); niedziela 3 maja: Wieczór Konstytucji majowej (słowo wstępne prof. dr Stan. Weiner — recyt. art. dram. Jul. Hałowicz). Początek o godzinie 7 wiecz.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Dnia 2 maja br. odbędzie się wieczornica miesięczna dla członków i ich rodzin oraz gości przez nich wprowadzonych. Po wieczornicy zabawa taneczna. Początek o godz. 9 wieczór.

Z ULICY.

Kwiecień na plantach

Nie znam nic piękniejszego nad cudowną, świeżą zieloność kwietniową. Jest w niej coś odżywczego i radosnego zarazem, delikatnego i pełnego nadziei. Wątłe listki patrzą nieśmiało, jakby zdziwione blaskiem i ciepłem słonecznem.

Planty wyglądają tak uroczo, że najbardziej nawet ponury żółciowiec choć na chwilę rzuci na nie łagodniejszem spojrzeniem.

Na ławce w okolicy Wawelu siedzą popołudniu dwa podlotki. Rozmawiają z sobą tajemniczo. Jedna z nich: Wandzia, zakochała się „szalenie“ i „na śmierć“. Z tego zwierza się przyjaciółce. Przyjaciółka słucha z wyrazem osoby znającej się już na „szalonych“ uczuciach. Wandzia mówi:

— Trwa to już miesiąc. On jest coraz więcej zakochany. A jak umie do mnie przemawiać...

— Widać, że jest śmiały.

— Tak, mój Bolek jest śmiały i odważny. Wszystkie książki jakie mógł, pozbijał na Szpitalce, aby nakupić pomadki i „Przedwiośnie“. Wiesz Czarusiem z „Przedwiośnia“ jestem zachwycona.

— Ja też. Ach! Gdybym mogła znaleźć taki typ.

— To będzie trudno. Tak mało mężczyzn jest ciekawych.

— Masz rację!

— Która godzina? Umówiłam się z Bolkiem, że przyjdzie po mnie.

— Kilka minut po czwartej.

— O! widzę już z daleka. Idzie już mój władca. Przedstawię ci go.

Gdy zbliżył się, Wanda przedstawiła:

— Pan Bolesław Żarek.

— Bardzo mi miło poznać pana — ale nie chcę przeszkadzać i pożegnam państwo.

Gdy odeszła, pan Bolesław, w wieku od piętnastu do szesnastu lat, nieśmiało usprawiedliwiał się:

— Bardzo cię przepraszam, że się spóźniłem, ale mama posłała mię po masło na podwieczorek.

— Zawsze te przeszkody.

— Dziś wogóle nie wiedzie mi się. Z żalem muszę cię przeprosić, bo wczoraj proponowałem, że pójdziemy na wodę sodową i ciastka, ale mama dała mi tylko 40 groszy.

— Ale niech się nie martwi. Kupisz mi za to dwie pomarańcze. Wiosna jest tak cudna, pójdziemy się przejść i zapomnimy o trudnościach życiowych. **Ajot.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Rozłam w „Wyzwoleniu“ dokonany

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. W konsekwencji uchwał Wyzwolenia w sprawie rozdziału Kościoła od państwa i w sprawie wywłaszczenia bez odszkodowania we wtorek 5 posłów a mianowicie Jerzy Barański prof. Bartel, Ludwik Chomiński, K. Kościałkowski i adwokat Śmiarowski zgłosili wystąpienie z klubu Wyzwolenia. Razem z poprzednimi trzema secesjonistami imanowicie Dobrudzkim, Gaszyńskim i Wysłouchem utworzą oni t. zw. Stronnictwo Pracy. Jest to grupa stojąca najbliżej p. Thugutta.

BUŁGARJA PRZEPRASZA.

Sofja. (PAT.) 27 bm. Poseł bułgarski w Belgradzie Bakarelski złożył wizytę drowi Ninczicowi i wyraził w imieniu rządu bułgarskiego ubolewanie z powodu nieporozumień wywołanych przemówieniami ministrów Kalfowa i Rusewa.

Wiedeń. (PAT.) 28 bm. „Abendblatt“ donosi z Belgradu: Prezydent ministrów Pasicz przyjął dziś bułgarskiego posła Bakarelskiego. Podczas tego przyjęcia rozstrzygnie się, czy Jugosławja zadowolni się satysfakcją, udzieloną jej przez Bułgarję.

NOWE OHYDNE MORDERSTWO W SOFJI.

Sofja. 28 bm. (Tel. wł.). W sali rozpraw sądu doraźnego zamordowano wczoraj przewodniczącego sądu. Zabójstwo nastąpiło w następujących okolicznościach: Do sali wprowadzono jednego z komunistów zakwalifikowanych pod sąd doraźny. Wyrwał on karabin z rąk żołnierza, podbiegł do przewodniczącego i zaczął go bić kolbą. Przewodniczący padł zalany krwią i przewieziony do szpitala, zakończył życie.

„PACYFIKACYJNE“ MANEWRY.

Londyn. 28 bm. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Anglji wielkie manewry floty nadpowietrznej. Wszystkie statki nadpowietrzne wyruszą i będą wyrzucać bomby na określone miejsca a z ziemi artylerja będzie strzelać do samolotów. Są to największe manewry powietrzne jakie kiedykolwiekbądź dotąd się odbyły.

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.
Zakopane, Krupówki l. 19 Telefon Nr. 116.
Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, will itp.
Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

W POW. BĘDZIŃSKIM majątek 119 mórg, w tem 5 mórg ogrodu owocowego 700 drzew, dwór murow. 9 pokoji, wszelkie zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy kompletny, ziemia pszenna, od stacji kol. 20 minut. Cena 60.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

WILLĘ w Krakowie murowaną 4 pokoje z kuchnią oraz z domem parterowym o 4 pokojach, ogrodem około 1 mórg. Cena 3000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W PRZEMYŚLU realność parterowa wraz z parcelą (nadaje się na cele przemysłowe). Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W BOLENIU (koło Krakowa) gospodarstwo 5 mórg ziemi I kl. wraz z zabudowaniami oraz domem mieszkalnym i ogrodem. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30, Kraków.

DOM parterowy w Krakowie, 4 ubikacje oraz parcela. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W TARNOWIE większą realność przeszło 50 ubikacji z ogrodem 2 morgi oraz większem wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30. Kraków.

HOTEL-PENSJONAT w Zakopanem, 21 ubikacji z pełnym komfortem, wydzierżawi za czynszem rocznym — firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek gł. 39 lub Filja: Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

NA PÓŁWYSPIE „HEL“ parcele budowlane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W DROHOBYCZU kamienicę II p. ze sklepem oraz ogrodem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

DOM murowany, parterowy, na peryferjach Krakowa w całości wolny, 2 pokoje kuchnia, sklep, ogród etc. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W MAŁEJ DĄBRÓWCE kamienicę II. p. z pełnym komfortem oraz ogrodem przeszło trzy morgi. Cena 26.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE dom parterowy wraz z budynkiem fabrycznym w dobrem położeniu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KAMIENICĘ I p. w Krakowie, 12 ubikacji i sklep. Cena 4000 dolarów, połowa gotówką, reszta na spłaty. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem 1 i pół morga lasu, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym w okolicy Częstochowy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39 lub Rynek 30.

UWAGA! Filja firmy Władysława Ropskiego, Zakopane, ul. Krupówki l. 19, tel. Nr. 116. Udziela wszelkich informacji co do kupna i sprzedaży oraz dzierżaw wszelkiego rodzaju nieruchomości w Zakopanem i wszystkich dzielnicach Polski.

KILKA cegielń kompletnie urządzonych w Małopolsce, Kongresówce, na Górnym Śląsku i Pomorzu — ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

PIERWSZORZĘDNĄ cukiernię i kawiarnię kompletnie urządzoną luksusowo, w większym mieście na Pomorzu. Cena 8.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

ZAKŁAD fotograficzny kompletnie urządzony wraz z mieszkaniem 3 pokoje kuchnia, komfort, telefon etc. Cena 5000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W ZAKOPANEM willę-pensjonat 36 ubikacji, z pełnym komfortem oraz ogrodem i parkiem 2 morgi. Sprzeda lub wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek 39 lub Filja: Zakopane, Krupówki 19, telef. 116.

SKLEP w Krakowie przy placu Kleparskim z kompletnem urządzeniem i towarem, 2 ubikacje. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

WE LWOWIE 2 pierwszorzędne sklepy: magazyn obuwia i ubrań z kompletnem urządzeniem i zapasem towarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

FABRYKĘ skór z kompletnem urządzeniem oraz wszelkiemi zabudowaniami, w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W TARNOWIE sklep o 1 ubikacji, przy głównej ulicy. Cena 400 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

HUTĘ szkła kompletnie urządzoną wraz z budynkami mieszkalnemi. Cena 120.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W KRAKOWIE kilka sklepów z mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30, Kraków.

UWAGA! Kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej firmy Wład. Ropskiego w Krakowie, Centrala: Rynek, Linja A-B. 39. Tel. 4102 i 3529, lub Filja: Rynek, Linja C-D 30. Tel. nr. 4102 i 3529, bo jednej z filij tejże firmy.

Wolne posady

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak.“ od 4—5 popołudniu.

POMOCNIKA handlowego z działu farb i droguerji poszukuje firma: Juljan Polak — Stanisławów, ul. Sapie żyńska 11. Reflektuje się na lepsze siły.

WYTWÓRNIA pasów w Krakowie na Zabłociu poszukuje rymarzy. Zgłoszenia Urząd Pośr. Pracy: Kraków, Podzamcze 30. 132

PODMAJSTRZY do fabryki wyrobów betonowych potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 132

ZDOLNA KRAWCOWA i modniarka poszukiwani jako spólniczki do założenia salonu mód dla pań w mieście powiatowem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Bezkonkurencja“. 158

Poszukujący posad

KAWALER energiczny, z ukończoną szkołą rolniczo-hodowlaną, z 2-roczną praktyką, poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 161

SPRZEDAM wilczurę roczną czystej rasy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wilk“. 137

INWALIDA wojenny Adam Siwak, lat 31, z dobremi świadectwami poszukuje posady ekspedytora, inkasenta, registratora, może pracować jako biuralista. Łaskawe zgłoszenia do Związku inwalidów: Kraków, Podzamcze, 30. 147

BYŁY OCHOTNIK armji Polskiej obecnie będący na rządowej posadzie rangi X w Bydgoszczy, prosi o jakiekolwiekbądź zajęcie w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Ochotnik“ 165

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego umeblowanego od zaraz. Czynsz według umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „100“. 2472

Matrymonialne.

MŁODA, sympatyczna osoba majętna dosyć, lat 28, pragnie zawrzeć znajomość z bardzo inteligentnym, na odpowiednim stanowisku mężczyzną. Cel matrymonjalny możliwy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“, pod „Afrodyta“. 166

Rozmaite

POSZUKUJĘ towarzysza do wspólnej nauki do egzaminu wstępnego do 8 klasy gimnaz. Zgłoszenia Kraków, Czysta 5, II p. na prawo. 2488

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Andrzej Zawiślak 1895 wieś Chechły p. Ropczyce, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów, unieważnia się. 2490

ZGUBIONĄ książkę wojskową Zugbalt Mozes p. Dębica, unieważnia się. 2491

ZGUBIONĄ kartę odroczenia Wojciech Płaza, Niedźwiada p. Ropczyce, unieważnia się. 2492

Zarząd wodociągu stoł. król. miasta Krakowa.

L. 335/1-Z. W. 1925

OGŁOSZENIE

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie ogłasza zapotrzebowanie na dostawę

I. agregatu pompowego:

a) pompy obrotowej o wydajności 1.000 (tysiąc) metrów sześciennych w godzinie dla dynamicznej wysokości pompowania 70 mb., tj. od poziomu wody w studni do poziomu wypływu wody w zbiorniku rurociągiem o średnicy 650 mm;

b) bezpośrednio z pompą połączonego motoru prądu zmiennego 3 x 220 V 50 okresów;

c) całkowitego uzbrojenia pompy, tj. kosza ssącego, zasuw, wentyli zwrotnych i obiegowych, mano i vacuummetrów;

d) całkowitego uzbrojenia motoru, tablicy rozdzielczej, ze złączami i kablem od głównej tablicy połączeń do tablicy rozdzielczej ca 25 m odległej, z uzbrojeniem na tablicy połączeń z aparatami, jak volt i amperometry i zegarem elektrycznym tj. począwszy od szyn tablicy połączeń miejscowej elektrowni aż do motoru z potrzebnymi napisami, instrukcją ruchu itd.

II. kotła parowego

systemu wodnorurowego o pow. ogrzewalnej 440 m. kwadr. na 12 atm. ciśnienia o rusztach ruchomych, o popędzie elektrycznym prądem trójfazowym zmiennym 3 x 220 V 50 okresów, z przegrzewaczem do 200 stop. C. i ekonomizerem z pompą Worthingtona do zasilanie z bunkerami na węgiel, dowożony na wysokość 12.5 mb. nad poziomem kotłowni, z wagą automatyczną do węgla, wysypującego się z bunkerów, z 2 wodomierzami dla pomiaru wody, zasilającej z przyrządami do pomiaru ciągu, ciśnienia, ilości pary, jakości gazów spalonych i temperatury gazów i pary ze schodami, galerjami dla obsługi i z osprzętem ustawowym.

III. drutu kolczastego,

podwójnego, 2 mm średnicy, cynkowanego, gęsto kolczastego około 15 km. długości.

Oferty z podaniem ceny loco Kraków-dworzec wraz z rysunkami z podaniem głównych wymiarów pompy, motoru, kabli i tablicy etc., składać należy do dnia 22 maja br. do godz. 12 w południe w Zarządzie wodociągu w Krakowie, ul. Senatorska 1.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1925

ZARZĄD WODOCIĄGU MIEJSKIEGO. W KRAKOWIE

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Dobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.